Nr. 421. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Sobota 22 Listopada 1919. Rok XXXVIII.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano, w poniedziałki po południu.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	144 kor. — h.	72 kor. — h.	36 kor. — h.	12 kor. — h.
„ z odnoszeniem do domu	168 „ — „	84 „ — „	42 „ — „	14 „ — „
W Polsce: z przesyłką pocztową	168 „ — „	84 „ — „	42 „ — „	14 „ — „
W innych państwach	192 „ — „	96 „ — „	48 „ — „	16 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszą się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 60 h.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 60 hal.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Gonczego i A. Salomonowej), ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Rupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W **Jarosławiu** J. Szczyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolgend Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu, — R. Mosse. (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz K 1·50. Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. — **Nadesłane** po K 4·— od wiersza. — **Głosy publiczne** po 6 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz K 2·—. **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 4 K od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 2 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów

O prawa inteligencyi.

Kraków, 21 listopada.

Wskutek niesłychanej opieszałości rządowej Agencyi telegraficznej nie znamy jeszcze, gdy to piszemy, ostatecznych rozstrzygnięć Sejmu w sprawie systemu aprowizacyi. Jakkolwiek jednak rozstrzygnięcia te wypadną, można je z góry uważać za niedostateczne i spóźnione. — Nieudolny rząd nie przygotował na czas ani materyału statystycznego, ani nie obmyślił systemu aprowizacyi. Wszystko w tej mierze jest improwizowane i wisi w powietrzu. W kwestyi aprowizacyi wypowiada się milion twierdzeń, które dyktują interesy partyjne, chciwość stanowa lub zgoła nieodpowiedzialna fantazya. Ale żadne z tych twierdzeń nie ma pod sobą fundamentu stwierdzonych faktów, żadne nie opiera się na jakiejkolwiek zasługującej na to miano statystyce. Wszystkie też nawet najbardziej rozbieżne w tej materyi twierdzenia, tezy i hipotezy mają tą wielką i stałą ze sobą wspólność, że są zupełne — gołosłowne. Na takim to „materyale" przeprowadzono wielki spór o to, czy wolny handel czy sekwestr, czy wreszcie jakaś forma mięszana.

Kiedy rząd błyszczał w tej materyi nieprawdopodobną lekkomyślnością i dyletantyzmem, to większość nie polityczna, ale faktyczna Sejmu, mianowicie jego stronnictwa chłopskie, musiały trwogą przejąć każdego obywatela tego państwa z powodu tego egoizmu i ciasnoty wyobrażeń, które się w sprawie aprowizacyjnej ujawniły. Głównym powodem wszystkich trudności, które szybkiemu rozwiązaniu problemu aprowizacyi, przynajmniej w szarej teoryi, stawiały te stronnictwa, była chęć przerzucenia ciężaru aprowizowania miast i armii przedewszystkiem na wielką własność. Z tej strony nie padł ani jeden argument rzeczony, nie odezwał się ani jeden głos, poparty jakiemiś faktami, wyrażający jakiś ogólny dostatecznie rzeczowo uzasadniony pogląd, ale powtarzało się tylko uporczywie i na wszystkie nuty, że chłop musi być wolny od sekwestru i kontyngentu, że dla chłopa musi być zastrzeżony przywilej wolnego handlu, to jest paska. Bo oczywiście jeżeli wszyscy inni producenci rolni obłożeni zostaną kontyngentem, a tylko chłop zachowa wolność obrotu swojem zbożem, to w praktyce będzie to pasek uprzywilejowany. Kiedy nowy minister aprowizacyi Śliwiński, chcąc usunąć najbardziej jaskrawe nierówności i przywileje, wystąpił z żądaniem zmiany tabeli kontyngentowej, partye chłopskie z Witosem na czele zrobiły wielkie larum i wywołały przesilenie gabinetowe. Potem dopiero reprezentanci tych stronnictw opowiadali, że „nie zdawali sobie sprawy" z istoty rzeczy.

Z takiego małżeństwa — egoizmu chłopskiego i lekkomyślności rządowej dziecko nie będzie w żadnym razie udanem. Obawiamy się, będzie ono miało wodę w głowie, która przy braku węgla gotowa jeszcze zamarznąć...

A tymczasem położenie aprowizacyjne już nietylko w miastach, ale nawet po wsiach górskich i podgórskich, których produkcya rolna własna jest zbyt małą, staje się z dnia na dzień bardziej beznadziejnem. Na pastwę głodu wydana jest przedewszystkiem inteligencya. — Robotnikami fizycznymi zajmuje się partya socyalistyczna i dba o nich rząd, bo się ich boi. Konsumy robotnicze są dzisiaj stosunkowo najlepiej zaopatrzone. Nie podnosimy tego ani jako błąd, ani jako niewłaściwość. Przeciwnie cieszymy się, że przynajmniej robotnicy, zorganizowani w swoich konsumach, mają pewne warunki aprowizowania się, zresztą także wysoce niedostatecznego. Ale robotnicy ci wraz z rodzinami swemi stanowią tylko drobny stosunkowo ułamek ludności miejskiej. Jeżeli do tej uprzywilejowanej warstwy dodamy jeszcze warstwę nowych wojennych bogaczy, to optymistycznie licząc można powiedzieć, że czterdzieści procent ludności miejskiej jest zabezpieczonych przed nędzą czy to własnemi ogromnemi funduszami i możnością ciągnięcia paska, czy to przez należenie do uprzywilejowanych konsumów. Pozostaje jednak sześćdziesiąt procent ludności miejskiej, w tem zaś **cała prawie inteligencya zawodowa**, o której można bez przesady powiedzieć, że została „zapomniana przez Boga i ludzi".

O skutkach takiego stanu rzeczy mówiono już i napisano tyle, że wstręt bierze powtarzać to wszystko ciągle na nowo. A jednakowoż wszystko to nic nie pomaga. Okazuje się bowiem, że większość społeczeństwa znajduje się na tym poziomie kultury, na którym zrozumienie i ocenienie funkcyi inteligencyi w życiu państwowem i społecznem przerasta jej wolę i siły. Jeżeli jeden z wybranych i to inteligentnych posłów z grupy Witosa nie waha się wygłaszać tezy, że inteligencya musi zginąć z głodu, i nie rozumie tego, że znaczy to zupełnie tosamo, jakgdyby powiedział, że Polska ledwo co zmartwychwstała musi znowu upaść, to zaiste trudno obronić się uczuciu beznadziejności. — Jeżeli bowiem do głupoty przyłącza się jeszcze i cynizm, to powstaje stąd koalicya, której naprawdę żaden argument nie zmoże z wyjątkiem chyba jednego, a to argumentu — siły. Niestety inteligencya właśnie pozbawiona jest przywileju odwoływania się do tej „ultima ratio".

Tak więc wypadnie chyba przyznać słuszność owemu wpływowemu posłowi państwowemu, że inteligencya musi umrzeć z głodu. Można jeszcze tylko dodać, że umrze ona spokojnie i bez hałasu, nie czyniąc ani wysokiemu rządowi, ani jeszcze wyższemu Sejmowi żadnego szczególnego kłopotu swoją agonią. Ale co będzie potem? Oto pytamy. W jaki sposób zorganizuje się i utrwali państwo, w którem inteligencya będzie stanowiła klasę ekonomicznie najsłabszą i przez wszystkich ze wszystkiego wydziedziczoną? Wszakże inteligencya nie jest dziedziczną. Syn po ojcu nie otrzymuje jej, ani jak roli, ani jak wołów i krów, ani jak sklepu z wyrobioną firmą. Tu każdy musi zaczynać od nowa, budując tylko na swój rachunek własny, nie mogąc nawet dzieciom swoim ze skarbów nagromadzonych niczego przekazać. Jeżeli więc inteligencya pozostanie dalej pod przekleństwem nędzy i głodu, to oczywiście ci, którzy zapędzili się już zbyt daleko w głąb pustyni książkowej, pozostaną w niej i kości swoje położą, ale dzieci ich mając los rodziców swoich przed oczyma, nie będą już tak naiwne, aby powtarzać ich błąd i zamiast założyć „grajzlernię", z której w ciągu kilku lat przechodzi się do własnej kamienicy, odbywać żmudne i długie studya, ślęczeć nad księgami, wykręcać sobie język formami obcych gramatyk, zdać kilkanaście egzaminów, i potem — popijać herbatę z pieczonym ziemniakiem, zamiast chleba.

Obawiamy się, że rząd, przyciśnięty ostatecznie do muru, nada swojej prasie banknotowej jeszcze kilka obrotów na godzinę więcej i „podwyższy pobory" o 25 procent z tym skutkiem, że nazajutrz środki żywności podwyższą się już same bez odpowiedniego rozporządzenia o dalsze sto procent. Jest bowiem tylko jedno wyjście z sytuacyi, mianowicie **wzięcie inteligencyi na etat wyżywienia państwowego, tak, jak się postępuje z oficerami.**

Jak się dowiadujemy, oficerowie w armii polskiej otrzymują oprócz wysokich pensyj, w Galicyi wypłacanych nadto w markach oryginalnych, a nie przerachowywanych według t. zw. „urzędniczego kursu", jeszcze miesięczne deputaty żywności, które składają się z następujących pozycyj: 10 kg. mąki żytniej, 5 kg. mąki pszennej, 3 kg słoniny, 3 kg. ryżu lub innego równie wartościowego artykułu, 15 kg. ziemniaków, 3 kg. cukru, 9 kg. mięsa, ćwierć kg. kawy i tyleż herbaty, wreszcie sześćset papierosów. Za cały ten deputat ściąga się oficerom od niedawna po 220 koron, przedtem zaś pobierało się tylko 180 koron. Oficer żonaty otrzymuje cały ten deputat podwójnie z wyjątkiem drugiej racyi papierosów. Na każde zaś dziecko otrzymuje pół deputatu.

Zaopatrzenie żołnierza i oficera na rzeczywistym froncie bojowym lub w jego pobliżu, w okolicy spustoszonej i bezludnej, jest zupełnie naturalne i konieczne. Tu żadna hojność nie może być za wielką. Bo ludziom, od których wymaga się, aby życie swoje w razie potrzeby oddali, potrzeba dostarczyć przynajmniej żywności. Jest to minimum, chyba przez wszystkich uznane. Ale cała ta rzecz zmienia się w głębi państwa, w miastach ludnych i uporządkowanych, w których cała ludność cierpi niedostatek, w których drobne dzieci chorują i umierają z powodu braku cukru, w którym chorzy ludzie nie mają możności zachowania najprostszej dyety z powodu braku odpowiednich artykułów żywności. Czyż oficer poza linią frontową spełnia ważniejszą funkcyę państwową, niż sędzia lub nauczyciel?

Przyznajemy, że sprawność armii wymaga rzeczywiście, by funkcyonaryusze jej poza linią bojową, w głębi kraju, byli także dobrze zaopatrzeni. Ale jest nie mniej pewnem, że sprawność państwa wymaga również, aby obsługująca je inteligencya nie ginęła z głodu, aby miała zabezpieczone to samo, co państwo zabezpiecza swoim oficerom. Nikt chyba nie uzna tego za przesadę, jeżeli powiemy, że profesor uniwersytetu czy gimnazyum, że sędzia i urzędnik państwowy powinien być w prawach aprowizacyi zrównany z — podporucznikiem wojsk polskich. A przecież jest to ideał, o którym bezskutecznie marzą pierwsi uczeni i najwyżsi urzędnicy w Polsce. **Nie mówimy: odbierzcie jednym, a dajcie drugim.** Ale mówimy i powtarzamy z naciskiem: **dajcie wszystkim**, którzy dla państwa pracują, którzy egzystencyę swoją z bytem i dobrobytem państwa związali.

W sprawie Galicyi wschodniej.

Wiedeń, 21 listopada (PAT). Donoszą z Paryża pod datą 19 bm.:

Najwyższa Rada postanowiła na dzisiejszem posiedzeniu wysłuchać we czwartek delegatów polskich pp. Patka i Grabskiego w sprawie Galicyi wschodniej.

Konwencya Polski, Ukrainy i Nadbałtyczan.

Paryż, 21 listopada (PAT). Z Berna donoszą, że **konferencya przedstawicieli rządów: estońskiego, łotewskiego, litewskiego, polskiego, ukraińskiego i białoruskiego, zebrawszy się w Dorpacie, wypowiedziała się za konwencyą wojskową i polityczną dla obrony niepodległości wymienionych państw.**

Komunikat wojenny.

Warszawa, 21 listopada (PAT). Komunikat sztabu jeneralnego z dnia 19 bm.:

Front litewsko-białoruski: Na odcinku północnym atak nieprzyjacielski pod Indryasą odparty. **Na południe od Połocka silna działalność bolszewickich patroli wywiadowczych.** Pod Lepjem nieprzyjaciel ataków nie ponawiał.

Front wołyński: Działalność wywiadowcza w rejonie Jemilczyn-Seredy.

Front galicyjski: **W celu uniknięcia rozlewu krwi i nieporządków w Kamieńcu Podolskim, opuszczonym przez wojska Petlury i jego rząd, naczelne dowództwo zarządziło na prośbę atamana Petlury zajęcie Kamieńca Podolskiego, co zostało wykonane dnia 16 listopada o godz. 1 po południu przez oddział, wysłany samochodami, za którymi nadeszła piechota.** W mieście obecnie panuje spokój.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego
pułkownik Haller.

Przyczyna klęski Petlury.

Odesa, 21 listopada (WBK). Komunikat Denikina brzmi:

Armia ochotnicza prowadzi dalej **ofenzywę na froncie ukraińskim na południe przez Bar i Mohylew w kierunku Płoskirowa i Kamieńca Podolskiego.** Przednie patrole doszły do linii kolejowej Żmerynka—Płoskirów—Deraźni. — **Armia ukraińska przestała istnieć.** Rozbita na drobne oddziały szuka ocalenia w szybkim odwrocie.

Bukareszt, 21 listopada (WBK). O przyczynach klęski Petlury podają tu następujące informacye:

Jak wiadomo, **ostateczną porażkę spowodowało przejście jen. Tarnawskiego wraz z galicyjskimi siczownikami na stronę Denikina.** — **»Galicyanie« motywowali krok swój ugodowem stanowiskiem Petlury względem Polski, z którą Petlura nawiązał rokowania.** Osią polityki »Galicyan« jest natomiast nienawiść ku Polsce; przechodząc do Denikina, liczyli oni na to, że **Denikin podejmie wyprawę celem zajęcia wschodnich ziem Rzeczypospolitej polskiej i odda je w zarząd Ukraińcom pod zwierzchnictwem Rosyi.**

Bukareszt, 21 listopada (WBK). Z granicy ukraińskiej donoszą, że **wszyscy urzędnicy i politycy ukraińscy z obozu Petlury opuścili kraj, udając się przez Polskę do Szwajcaryi.**

Chaos na Ukrainie.

Lwów, 21 listopada (Tel. pryw.) Tutejszy »Wpered« donosi, że **na całym terenie Denikina wybuchło powstanie.** Powstańcy zajmują poszczególne okolice i stąd wytwarza się taka sytuacya, że na jednem miejscu rządzą powstańcy obok Denikina, znów powstańcy, znów wojska Denikina. **Powstańcy zajęli Korosteń i Berdyczów, otaczając Połtawę i Jekaterynosław.**

Dalsze klęski Judenicza.

Moskwa, 21 listopada (WBK). Ostatni komunikat bolszewicki brzmi:

Czerwona armia odniosła na froncie Judenicza dalsze sukcesy, posuwając się na zachód od Jamburga aż na południe od Narwy. Na froncie Kołczaka po przejściu rzeki Irtys rozwija się **ofenzywa wojsk czerwonych na wschód.**

Antibolszewicy przeciw rokowaniom z bolszewikami.

Praga, 21 listopada (PAT). Czeskie biuro prasowe donosi z Berlina:

Guczkow, który obecnie bawi w Berlinie, oświadczył w rozmowie z politykami, że **antybolszewicy nie mogą uznać rokowań pokojowych między rządami koalicyi, a rosyjskimi bolszewikami.** O ile koalicya wezwie mimo to antibolszewików do wzięcia udziału w rokowaniach z bolszewikami, propozycya ta będzie odrzucona nawet wówczas, gdyby miało to pociągnąć za sobą odmowę dalszej finansowej pomocy dla armij ochotniczych.

Anglia pierwsza za zelą z bolszewikami.

Lwów, 21 listopada (WBK). »Gazeta Wieczorna« donosi, że rosyjska prasa bolszewicka twierdzi, iż **wbrew oficyalnym oświadczeniom Anglia pierwsza zbliżyła się do bolszewików z nieobowiązującą propozycyą rokowań wstępnych.** Starań swych zaprzestała dopiero wskutek energicznego protestu Clemenceau'a.

Wybory we Włoszech.

Wiedeń, 21 listopada (PAT). Donoszą z Rzymu:

»Ponowny wybór wszystkich byłych ministrów: Violettiego, Salandry, Bosselisa, Orlanda i Luzattiego, jest zapewniony. — Sonnino nie kandydował.

Sobranie bułgarskie przeciw traktatowi.

Sofia, 21 listopada (PAT). **Parlament bułgarski po burzliwych rozprawach zaprotestował przeciwko traktatowi pokojowemu, pozostawiając rządowi wolną rękę. Pierwszy delegat Teodorow zrzekł się mandatu.**

Szwajcarska Rada związkowa za Ligą narodów.

Wiedeń, 21 listopada (PAT). Donoszą z Berna:

Rada Związkowa postanowiła w głosowaniu imiennem 128 głosami przeciw 43 zgłosić wstąpienie Szwajcaryi do Ligi narodów. **Postanowienie to zależne jest jednakże jeszcze od głosowania ludowego.**

Przesilenie gabinetowe.

»Kur. Por.« donosi:

Według pogłosek, krążących w kuluarach sejmowych, onegdaj marszałek konferował z niektórymi z wybitniejszych posłów na temat utworzenia większości. Przy okazyi poruszał marszałek w rozmowie nieobowiązującej **sposoby zmiany rządu.** Podobne zaznaczył p. Trąmpczyński, iż przemówienia p. Paderewskiego na Radzie ministrów i w Sejmie mają charakter wiecowy, nie są mowami poważnego męża stanu. Podobno wspomniał p. marszałek (na wypadek ustąpienia lub ewentualnego wyjazdu p. Paderewskiego do Paryża), nazwisko b. namiestnika Galicyi p. **Bobrzyńskiego.** P. Bobrzyński pełnić miałby obok funkcyi prezesa ministrów obowiązki ministra spraw wewnętrznych.

Jak mówią, niektórzy posłowie wyrażali się z zastrzeżeniami co do kandydatury p. Bobrzyńskiego, wskazując natomiast, jako człowieka najodpowiedniejszego na stanowisko zastępcy prezesa ministrów p. Wojciechowskiego. Naogół jednak przeważało zdanie, będące odbiciem opinii większości Sejmu, iż p. Paderewskiego **utrzymać należy dopóty, dopóki sam nie uzna za stosowne zrzec się swych obowiązków.**

P. Padrewski w niedzielę ubiegłą wieczorem udał się do Belwederu, gdzie według pogłosek, wyrażał obawę, czy artykuły pewnej części prasy, domagające się ustąpienia premiera, nie są wyrazem życzeń Naczelnika państwa. Według informacyj, które posiadamy, »rozmowa nie pociągnęła za sobą wyników konkretnych«.

»Kuryer Polski« pisze:

W kołach miarodajnych panuje przekonanie, że **pozycyi prezydenta ministrów obronić się już nie uda**, a, jak się dowiadujemy ze źródeł kompetentnych, wybitniejsi członkowie gabinetu zmianę taka uważają w sytuacyi obecnej **za nieodzowną.** Tego samego zdania są również niektóre stronnictwa i chcą wywrzeć nacisk, aby zmiana rządu odbyła się **jak najprędzej** i w jak najszybszem tempie.

W związku z tem informują nas, że dzisiaj jeszcze ma się udać do prezydenta ministrów delegacya jednego ze stronnictw centrowych, **celem skłonienia p. Paderewskiego do podania się do dymisyi.**

Najwięcej szans na otrzymanie misyi utworzenia nowego gabinetu ma p. **St. Wojciechowski.** P. Biliński misyi tej nie podjąłby się, przeciw p. Bobrzyńskiemu zaś, o którym była mowa już niejednokrotnie, opowiadają się zarówno P. P. S., jak i N. D.

MIECZYSŁAW SMOLARSKI.

BURZA

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

25 (Ciąg dalszy).

Orski starał się już o pozwolenie przyjazdu dla Mery i dla panny Józefy, a gdy teraz powrócił do teścia, spojrzał z ukosa, nie pytając się, na bukiet róż czerwonych, który stał w pełnym blasku w pokoju jego, przy łożu. Pan Stanisław jednak opowiedział mu o całem zdarzeniu, którego opis zresztą znalazł się zaraz w pismach popołudniowych.

Jan uściskał go, a potem począł mówić o rzeczach potocznych.

— Panie nasze przyjadą — mówił. — Możliwem jest, że będę musiał ojca opuścić na dwa dni i pojechać po nie. Będziemy mieli tutaj znowu naszą Mery i zaraz wkoło nas wszystko piękniej będzie i weselej.

— Myślę o twoim dworze. Musieliśmy go opuścić, ale czy długo będzie tak leżeć w popiołach i zgliszczach.

— Odbudujemy — rzekł Orski.

— Odbudujemy! — poparł go pan Stanisław, a chociaż słowa te wypowiedziane były rzymskim jakimś charakterem, świadczyły one jednak o potędze i dzielności tego najwytrwalszego na ziemi ludzkiego plemienia, które niezrażone niczem, trzyma się skał silniej od ostów, zwiedza szczyty, nad które orzeł nie uleci, a z którego składa się niespożyta nowoczesna potęga — naród.

XII.

Szczepan dostał urlop i wybrał się na kilka dni do Piotrkowa. Szwadron jego chwilowo cofnięty został z linii, lecz stojąc jej ciągle blisko werbował ludzi i uzupełniał braki w koniach. Rostocki ogorzały od wiatru, zahartowany przez bitwy, oddał się na czas krótki życiu w swobodzie i beztrosce kiedy jednak należało mu już wracać, spotkał się z dawnym znajomym Brzezińskim.

Ekonomista, z którym schodzili się ongi codzień w kawiarni, stanowił dziś jedną z głównych postaci Komitetu. Zajęcia ich były więc różne, ale łączności wspólnej sprawy sprowadziły z sobą razem dwóch dawnych kolegów.

— Cieszę się, że cię spotkałem, bo niemam tutaj już co robić — prawił Szczepan. Zwiedziłem wasz dawny gród trybunalski i przypatrzyłem się ruchowi w ogrodzie Bernardyńskim i na ulicy Kaliskiej. Podobają mi się wasze Piotrkowianki, ale gdy pomyślę, że tam w polu oddział mój stoi i lada chwila ułani wsiądą na konie i pojadą na pozycye, wolałbym być tam już razem.

— Wojna więc nie znudziła ci się jeszcze? — spytał Brzeziński. — Pięknie i gorąco musi być w polu, ale nie spotkałem jeszcze nikogo, ktoby nie był rad po dłuższym czasie wydostać się nieco z ukropu.

— U nas wogóle inne są stosunki, panuje swoboda i koleżeństwo. Idziemy zresztą zawsze pod szczęśliwą gwiazdą. Wymarzliśmy w Karpatach, legł ten, lub ów, ale dotąd jakoś oddział jest cały.

— Co porabiacie w chwilach odpoczynku?

— Gdy kwaterujemy w jakiejś wsi przez czas dłuższy, nie mamy prawie zajęć. Rano odbywa się kąpiel i czyszczenie koni, po południu z zasady przejażdżka dwugodzinna. Staramy się o książki, o które nie trudno jest w polskim dworze, zabawiamy się muzyką i piszemy wiersze.

— Czy i ty je piszesz?

— Dalekim jestem od tego. Nie miałem nigdy weny, lecz mamy od tego Starczewskiego. I wierz mi, nigdy poezya nie wydawała mi się równie prawdziwą, jak wtedy, gdy on lub Sosenka, młody chłopak, który tworzyć począł, ale rychło poległ, — gdy jeden z nich dwóch odczytywał jakiś utwór patryotyczny lub żartobliwy, w górach, na biwaku. Rozpalone ognisko z gałęzi sosnowych, trzaskające głownie, żółty blask, który padał na twarze legionistów. — Wokoło drzewa, na których srebrnymi skrzydłami zawisł śnieg przymarzły. Zima i mrok. Migające odbłyski światła. Opowiadaliśmy sobie i my także wówczas przygody wojenne, trwożne opowieści o duchach i przeczuciach. Śpiewała noc. Dreszcz poruszał dusze, a tam oto, z za tej ciemnej ściany boru wyróść nagle mogli Moskale.

— Mówisz, jak poeta.

— Bawię się tylko nastrojem, jak dziecko. Nie straciłem nic ze zmysłu realnego, a nawet z krytycyzmu wobec poezyi. Ale łatwo pojmiesz to... Oderwanie od dawnych stosunków, wiara, że służy się ojczyźnie i niepewność jutra, wszystko to... dziwnie jakoś działa. Starczewski starym zwyczajem śmierci się z dnia na dzień spodziewa gdzieś z za kąta, ale nagradzamy go laurami tak, iż pod niemi prawie upada.

— Burzliwe życie mieliście w Karpatach... Słyszałem, że odegrałeś w niem żywą rolę.

— Mieliśmy patrole i wywiady, przebywanie rzek zamarzniętych i wędrówki w górą łożyskami strumieni. Przeważnie napotykaliśmy wówczas tylko nędzne huculskie chaty. Naogół jednak więcej zajęcia od nas miała piechota. Niekiedy przyszedł rozkaz, by spędzić kawaleryę nieprzyjaciela. Wiele było przygód pojedynczych. Zdarzało się, iż zsiadaliśmy z koni i witaliśmy nieprzyjacielską kawaleryę ogniem z karabinów. To dobrze, że jest swoboda, bo wiesz my Polacy bijemy się, jak nikt na świecie, ale to już nasz zabytek z czasów Rzptej, że siły nasze rosną dopiero w wolności.

Tu Szczepan począł deklamować Beniowskiego:

Dawna ojczyzno moja! o jak trudno
Zakochanemu w twej śmiertelnej twarzy
Zapomnieć wdzięku, co młodość odludną
Wabił na dawnych opłotki cmentarzy.
Inni już pieją twoją przeszłość cudną; —
Ja zostawiony gdzieś na mogił straży...

— Całe szczęście — mówił dalej — że w dzisiejszych czasach chwyciłem się czynu i że patrzeć mogę na świt nowy. Nie myślę o tem, co mnie zawieść może i zdradzić. Marnieliśmy całe lata w oczekiwaniu przyszłej, wielkiej chwili.

— Czytujesz teraz wiele Słowackiego?

— Pamiętam go z dawnych lat. Ale umysł mój kształcę teraz także na innem polu, które ciebie żywiej obchodzi. Przypominamy sobie z Rawiczem grecką filozofię.

— Skąd ten kierunek?

— Jak wszystko na wojnie wyrodził się w nas dosyć przypadkowo, a łączy się z najpiękniejszą chwilą z mojej kampanii. Nie byliśmy wtedy już na Węgrzech, ale w naszym kraju. Dano znać nam, że Czerkiesi rabują dwór sąsiedni. Przyjechaliśmy galopem, zeskakujemy z koni, rozstawiamy się i podnosimy ogień na rabusiów, którzy powyrzucali już mnóstwo rzeczy, ale domu nie zdołali jeszcze podpalić. Zraniliśmy kilku, reszta wsiadła na koń i uciekła. Jakież jednak było nasze zdumienie, gdy z lamusa, stojącego na uboczu dworu, wyszła pani domu i jej dwie córki, które schroniły się tam w pierwszym popłochu. Chciały nas ugościć, czas nie czekał, musieliśmy jechać dalej. Podjąłem jednak z ziemi jedną z wyrzuconych książek i nie mogłem powstrzymać się, by jej nie zatrzymać. Nie wiedzieliśmy kogo udało nam się wybawić z niebezpieczeństwa, nie mieliśmy tam nigdy wrócić, więc chciałem mieć pamiątkę. Książka zresztą nie przedstawiała na zewnątrz nic świetnego. Na pierwszej stronicy był jedynie napis: „Z biblioteki podręcznej Marty S., słuchaczki filozofii". Było to dzieło Jamblicha o szkole pitagorejskiej i oto masz źródło zamiłowania mego i Rawicza.

(C. d. n.).

W kuloarach krążyły wczoraj pogłoski, że premier złoży swą dymisyę **jeszcze przed rozpoczęciem dyskusyi nad jego exposé.**

Rozdźwięk między prezydentem ministrów a resztą rady ministrów **pogłębia się.** Pomijając fakt, że prezydent Paderewski na posiedzeniach rady ministrów unika rozmowy z dwoma wybitniejszymi członkami gabinetu, na ostatniem posiedzeniu rada ministrów **odrzuciła dwa projekty p. Paderewskiego.** Jeden projekt dotyczył zaciągnięcia pożyczki w Anglii, drugi miał na względzie zakup w Anglii taboru kolejowego. Oba te projekty rada ministrów uważa za niedogodne dla interesów państwa.

Jak dzienniki warszawskie donoszą, wiadomości o podaniu się do dymisyi wiceministra pracy, p. P r y s t o r a, okazały się nieprawdziwemi.

O szkołę powszechną i byt nauczyciel

Sejmowa komisya skarbowo-budżetowa zakończyła rozważanie preliminarza **budżetu ministerstwa oświecenia** i powzięła następujące rezolucye:

Z uwagi, że podstawą i warunkiem istotnego i zupełnego zjednoczenia narodowego i państwowego jest **szkoła powszechna,** w całem państwie na jednakowych zasadach organizacyjnych oparta, wzywa się rząd, aby czem rychlej przedłożył Sejmowi ustawę zasadniczą, mającą na celu zjednoczenie szkolnictwa powszechnego i stworzenie typu szkoły w całem państwie pod względem ustroju, programu, nauki i sposobu nauczania jednolitego.

Wzywa się rząd, aby, mimo koniecznego przestrzegania wskazanej we wszystkich dziedzinach budżetu państwowego oszczędności, szczególnie uwzględniał **potrzeby szkolnictwa i oświaty** i starał się zapewnić ministerstwu wyznań religijnych i oświecenia publicznego potrzebne do spełnienia jego zadań fundusze.

Wzywa się rząd, aby niezwłocznie przeprowadził **zrównanie płac nauczycieli szkół średnich** i profesorów wyższych uczelni w Małopolsce z płacami takich samych kategoryj nauczycielstwa w byłem Królestwie Kongresowem.

Wzywa się rząd, aby personal urzędniczy, zatrudniony w małopolskiej **Radzie szkolnej krajowej,** przeniósł z etatu ministerstwa spraw wewnętrznych na etat ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego i przydzielił go tejże Radzie szkolnej krajowej.

Środowe posiedzenie Sejmu.

Ponieważ P. A. T. nawet wczoraj nie uznała udzielić dziennikom małopolskim informacyi o posiedzeniu Sejmu, które odbyło się we ś r o d ę po południu, pomimo, że rozstrzygały się na niem bardzo ważne sprawy, zamieszczamy dopiero dzisiaj sprawozdanie z tego posiedzenia.

Trzy ważne sprawy były przedmiotem obrad Sejmu naszego w dniu 18 bm. Mianowicie przeprowadzono dyskusyę ogólną i część szczegółowej (w 2 czytaniu) ustawy o **8-godzinnym dniu pracy,** uchwalono w 2 i 3 czytaniu **kompromisowo** ustawę aprowizacyjną, wreszcie uchwalono wnioski w sprawie prześladowania Polaków na Śląsku Cieszyńskim. Dyskusyę nad exposé Paderewskiego odroczono.

OŚMIOGODZINNY DZIEŃ PRACY.

Nad ustawą o 8-godzinnym dniu pracy wywiązała się obszerna dyskusya. Przedstawiciele P. P. S. występowali przeciw zmianom, proponowanym przez komisyę handlowo-przemysłową (48-godzinny czas pracy tygodniowo), a za utrzymaniem skróconego dnia pracy w soboty, tak że praca tygodniowa wynosić ma godzin 46. Pos. dr T h o n z Krakowa wystąpił przeciw przymusowemu święceniu niedzieli, przez co ludność żydowska będzie poszkodowana. Mowca zgłosił 3 poprawki do § 10 ustawy, zmierzające do umożliwienia pracownikom żydowskim pracy w dnie świąteczne w żydowskich instytucyach dobroczynnych, wyznaniowych, rzemieślniczych i przemysłowych, nieczynnych w sobotę. Mowca żądał również dla sklepów żydowskich prawa handlu w niedzielę i święta w ciągu 5 godzin. Zresztą oświadcza się mowca za projektem rządowym.

Po wyczerpaniu dyskusyi i przyjęciu drobnych poprawek, **odrzuciła** Izba poprawkę komisyi przemysłowo-handlowej co do wprowadzenia 48 godzin pracy tygodniowo, zamiast 46 godzin. Następnie w dyskusyi szczegółowej przyjęto pierwszych 5 artykułów ustawy z nieznacznemi poprawkami, poczem dalszą dyskusyę odroczono, a Izba przystąpiła do rozpraw nad ustawą o obrocie ziemiopłodami.

UCHWALENIE USTAWY APROWIZACYJNEJ.

Marszałek stwierdza, że do art. 1-go ustawy o obrocie ziemiopłodami, tak, jak ona została uchwalona w drugiem czytaniu przez Sejm, zgłosił poprawkę ks. S t a r k i e w i c z (Zw. lud. nar.). Poprawka ta ma na celu **przywrócenie dawnej tabelki kompromisowej.** Nadto socyaliści zgłosili poprawkę, żądającą wykreślenia ustępu 3-go w art. 3-cim.

Po przemówieniach posłów Czapińskiego (P. P. S.), Gdyka (chrześcijańsko-demokratyczny klub robotniczy), Grzędzielskiego (P. S. L.), Okonia, ks. Lutosławskiego (Zw. lud. nard.) i Tabora, przystąpiono do głosowania nad poprawkami. Poprawkę ks. Starkiewicza **uchwalono,** poprawkę zaś posła Czapińskiego **odrzucono.** Przyjęta poprawka do art. 1-go brzmi, jak następuje:

Art. 1 winien mieć brzmienie:

»Na konieczne potrzeby państwa obowiązani są rolnicy dostarczyć w terminach, przez ministeryum aprowizacyi w porozumieniu z państwową radą aprowizacyjną wskazanych, następujące ilości zboża (żyta, jęczmienia, pszenicy, owsa):

1) W powiatach, które ze względu na wydajność gleby i inne korzystne warunki wytwórczości rolnej zaliczone będą do 1-szej kategoryi: a) z gospodarstw, obejmujących od 7 do 30 morgów do 30 kilogramów z morga ziemi ornej; b) z gospodarstw, obejmujących od 31 do 100 morgów do 75 kilogramów z morga ziemi ornej; c) z gospodarstw, obejmujących ponad 100 morgów do 120 kilogramów z morga ziemi ornej.

2) W powiatach zaliczonych z powyższych przyczyn do 2 kategoryi; a) z gospodarstw obejmujących od 11 do 30 morgów do 20 kilogramów z morga ziemi ornej; b) z gospodarstw obejmujących od 31 do 100 morgów do 40 kilogramów z morga ziemi ornej; c) z gospodarstw obejmujących ponad 100 morgów do 70 kilogramów z morga ziemi ornej.

3) W powiatach zaliczonych z powyższych przyczyn do 3-ciej kategoryi: a) z gospodarstw obejmujących od 16 do 30 morgów do 15 kilogramów z morga ziemi ornej; b) z gospodarstw obejmujących od 31 do 100 morgów do 30 kilogramów z morga ziemi ornej.

W powiatach 1-ej kategoryi gospodarstwa do 6 morgów włącznie, w drugiej do 10 morgów włącznie, a w trzeciej do 15 morgów włącznie nie mogą być obłożone przymusowym kontyngentem.

Przydziału poszczególnych powiatów lub części powiatów do każdej z powyższych kategoryi dokona ministeryum aprowizacyi w porozumieniu z ministeryum rolnictwa i państwową radą aprowizacyjną.

Przystąpiono do głosowania nad całą ustawą »en bloc« z poprawką, dopiero co przyjętą, z resztą według uchwały w drugiem czytaniu. **W zwykłem głosowaniu przyjęto ustawę o ziemiopłodach w trzeciem czytaniu.**

Kilka rezolucyj, dotyczących wykonywania tej ustawy, odesłała Izba do odnośnych komisyj, na czem rozprawy nad ustawą aprowizacyjną zakończono.

Na propozycyę marszałka, przystąpiła Izba do rozpraw nad sprawozdaniem komisyi spraw zagranicznych, z wniosków posłów Kantora i Bobka o

GWAŁTACH CZESKICH NA ŚLĄSKU CIESZYŃSKIM.

Ks. L o n d z i n z Cieszyna w dłuższej mowie przedstawił stan rzeczy na Śląsku, wymagający natychmiastowej remedury, gdyż ludność polska, podobnie jak się to stało na Śląsku Górnym, w przeciwnym razie **chwyci za broń,** aby najeźdźców wyrzucić z kraju. Linia demarkacyjna powstała 3 lutego i zawdzięcza swe powstanie nieznajomości stosunków w Paryżu. Panowie z koalicyi sądzili, że można ustanowić linię między dwiema armiami, a mimo to zatrzymać administracyę dawniejszą. To się właśnie nie da utrzymać. Komisya plebiscytowa przyjechała do Cieszyna, ale nie zakończyła biedy. Jest opracowany projekt administracyi na czas przedplebiscytowy, który zatrzymuje w dalszym ciągu linię demarkacyjną i utrzymuje wszystkie gwałty czeskie. Przeciwko temu musimy jak najenergiczniej wystąpić. Nie możemy dopuścić, ażeby plebiscyt odbywał się pod gwałtem czeskim. Dalej za linią demarkacyjną mają pozostać urzędy czeskie, żandarmerya czeska, licząca w niektórych gminach do 100 osób. Jeżeli władza cała będzie w rękach czeskich, to trudno będzie uświadamiać ludność. Czesi, choć mają w domu dość biedy, to obdarzają ludność polską cukrem, mąką i ryżem. Ale ludność mąkę i cukier zabierze, a mimo to glos da za Polską (Wesołość). Na obszarze polskim mają być też nietylko polskie, **ale i czeskie władze.** Każdy starosta ma otrzymać starostę czeskiego, a więc i starosta cieszyński, frysztacki, bielski, prezes sądu wyższego w Cieszynie będzie miał prezesa Czecha, a prokurator — prokuratora Czecha. Nic nie mamy przeciwko temu, ażeby komisya plebiscytowa miała nadzór nad władzami polskiemi, **ale niech ona się nie miesza do naszych rządów, bo się na nich nie rozumie.** To są ludzie, którzy nie mają wyobrażenia o naszych stosunkach. Administracya powinna być w rękach władz polskich. (Brawo).

Ponieważ plebiscyt ma się odbyć również na Spiszu i Orawie, a więc dosyć daleko od Cieszyna, należy przeto wysłać tam delegata, który, gdyby nie mógł mieszkać na Spiszu, to niech mieszka w Nowym Targu i tam dojeżdża.

Trzeba, **żeby władze czeskie usunęły się z obszaru plebiscytowego.** Niech ludność obejmie administracyę, niech przeprowadzi wybory gminne, a wtedy na Orawie i Spiszu plebiscyt wypadnie pomyślnie dla Polski. Mowca prosi o przyjęcie następującej rezolucyi, proponowanej przez komisyę spraw zagranicznych:

Sejm wzywa rząd: 1) Aby podjął natychmiast energiczne i stanowcze kroki ku obronie praw ludności polskiej na Śląsku Cieszyńskim przed naciskiem władz czeskich; 2) Aby przedsięwziął wszystkie niezbędne, ażeby z chwilą przybycia na Śląsk międzysojuszniczej komisyi plebiscytowej i wycofania ze Śląska Cieszyńskiego wojsk polskich i czeskich ustanowiona ugodą paryską z dnia 3 lutego 1919 r. linia demarkacyjna tych wojsk została zniesiona i wszelkie władze czeskie zostały poza linię 5-go listopada cofnięte; 3) Aby zapewnił również usunięcie na czas plebiscytu wszelkich władz czeskich z poddanego plebiscytowi Spisza i Orawy.

Rezolucyę tę Izba **przyjęła jednomyślnie.** Po odczytaniu wniosków nagłych i odesłaniu ich do komisyi, posiedzenie zamknięto. Następne odbędzie się dzisiaj, w czwartek nadchodzący, o godz. 4 po poł.

Proces o rabunkowe morderstwo

Kraków, 21 listopada.

(m.) Przed sądem wojskowym na ulicy Montelupich stanął wczoraj człowiek bardzo młody, bo zaledwie 19 letni, podchorąży M r o c z e k, który wykonał z premedytacyą zamach morderczy w celu rabunku na kapitana Borysławskiego, rumuńskiego konsula w Krakowie, w jego własnem mieszkaniu przy ulicy Topolowej. Poprzedniego dnia poprosił Mroczek kapitana z listem, z niewyraźnym podpisem, o zawiadomienie go, kiedy Borysławski bywa w domu, w odpowiedzi na co kapitan wywiesił na drzwiach karteczkę, że przyjmuje od godziny 9 rano. Mroczek przyszedł następnego dnia jeszcze przed godziną 9 — z nożem...

Trybunałowi przewodniczy pułkownik Izierski, rozprawą kieruje dr Neusser, oskarża prokurator Joszt, broni dr Ostrowski. — Rozprawa zaczęła się o godzinie 9 rano.

Najpierw przesłuchiwano oskarżonego. Jest to młody człowiek, wysokiego wzrostu, szczupły blondyn, o ładnej twarzy, bladej cerze, bardzo starannie uczesany. Wogóle cały wygląd modnisia. Na twarzy znać zdenerwowanie, prawdopodobnie stałe i niemęski brak woli i stanowczości. Mroczek nie przyznaje się do premedytowanego rabunkowego morderstwa. Nie przyszedł do kapitana Borysławskiego w tym celu. Lecz, gdy zobaczył dostatek, komfort, bogactwo, wspaniałe urządzenie mieszkania konsula, ogarnęła go wściekła zazdrość i spowodowała afekt, który kazał mu szukać zadośćuczynienia w napaści do zburzenia tej tak niezmąconej szczęśliwej egzystencyi.

Do wizyty u kapitana Borysławskiego skłoniła go okoliczność, że winien był na słowo honoru zegarmistrzowi Szaleckiemu 600 K, które musiał zaraz oddać. Przyszedł więc do konsula, o którym wiedział, że otrzymał świeżo znaczniejszą sumę pieniędzy, istotnie, na biurku leżał portfel z 20.000 kor. Gdy jednak przyszedł, stracił odwagę do proszenia o pożyczkę, natomiast przedłożył znowu kapitanowi Borysławskiemu projekt korzystnej transakcyi handlowej z oficerami włoskimi, do której potrzeba było znaczniejszej sumy pieniędzy. Konsul oświadczył, że teraz nic nie może finansować, gdyż wyjeżdża właśnie do Rumunii.

Tutaj przedstawienie sprawy przez oskarżonego Mroczka uzupełniają zeznania kapitana Borysławskiego, który zeznawał drugi z kolei.

Mroczek po tej odmowie nie chciał wyjść, aczkolwiek konsul zwracał mu uwagę, że jest bardzo rano, on jest jeszcze w szlafroku i chce się ubrać. Mroczek objawił chęć napicia się wódki. Konsul oświadczył.

— Tak zrana nie piję, ale panu, jeżeli pan chce, mogę dać.

Poczęstował go wódką i kiełbasą, zrobił mu herbaty na maszynce (Mroczek oświadcza, że właśnie wydobycie przez konsula z kredensu kilku flaszek najprzeróżniejszych drogich wódek, ogromnie powiększyło jego wzburzenie).

Gdy Mroczek siedział przy stole, konsul odszedł w tog pokoju, do framugi okna, gdzie wisiała klatka z kanarkiem. Mroczek odzywa się:

— O, pan ma i kanarka!...

Konsul, nie odpowiadając na to, mówi do kanarka:

— Kubuś, zaśpiewaj.

Nagle odczuł potężny cios w skroń i padł na ziemię nieprzytomny, czując jeszcze przed utratą przytomności, że mu krew uchodzi z rany. Gdy otworzył oczy, widział Mroczka, wyciągającego rękę po portfel i czapkę, aby wyjść. Wtedy powstał, uderzył krzesłem w szybę i przez wybite okno krzyknął na ulicę.

— Ratunku! Mordercy!

Tu uczuwa drugi cios, również w głowę, ale słabszy. Wtedy jedną ręką chwyta rękę Mroczka, w nóż uzbrojoną, a drugą za policzek z zewnątrz i z wewnątrz, ałkowiem wielki jego palec znalazł się w ustach Mroczka.

Rozpoczyna się walka. Kapitan Borysławski, człowiek silny, usiłuje trzymać się koło okna, przez które wciąż woła ratunku, a Mroczek zwraca się ku wyjściu. W trakcie tego zadaje konsulowi nożem jeszcze pięć ran, ale już niewielkich. Wreszcie obaj znajdują się u drzwi i potem za drzwiami. Ponieważ konsul krzyczy wciąż o pomoc, nadbiega syn gospodarza domu. — Mroczek wtedy porzuca konsula, zadaje tamtemu cios nożem w brzuch, tak, że ten spada ze schodów, a sam wybiega...

Mroczek poszedł wprost od szpitala na oddział dla nerwowych, gdzie mieszkał, i jako pacyent i jako zatrudniony w kancelaryi. Tu spokojnie wziął kąpiel. Nikt nie wiedział, co on niedawno zdziałał, ponieważ Mroczek podrapany policzek zawiązał sobie chustką.

Dopiero za dwie godziny do szpitala przybył, aby go aresztować, patrol żołnierzy, z kapitanem Artwińskim na czele. Gdy komendant patroli oświadczył mu, że jest aresztowany, powiedział:

— Tak. Zabiłem burżuja! — Poczem spokojnie udał się do więzienia.

Tu warto dodać, że Mroczek nie jest biedakiem. Ma zamożną matkę, ale z nią żył w niezgodzie. Służył przedtem w prowianturze, gdzie popełnił kilka defraudacyj, na których go schwytano. To tak na niego podziałało, że zgłosił się, jako nerwowo chory do szpitala. Zresztą rzeczywiście zdradzał zawsze nerwową impulsywność. Na jednego znajomego napadł i uderzył go na ulicy.

Po kapitanie Borysławskim i kapitanie Artwińskim zeznawali jeszcze: kapitan dr Zieliński, zarządca szpitala Pierożyński, służący Mroczka Kulik, sierżant zapasowy Krzemiński — przeważnie na drobne okoliczności.

Obrońca, dr Kazimierz O s t r o w s k i, w dłuższym i starannie opracowanym wywodzie starał się dowieść, że Mroczek jest niepoczytalny i dziedzicznie obciążony; ojciec jego był nerwowo chory, bracia cierpią na rozstrój nerwów (jeden za defraudacyę w armii siedzi w więzieniu, obecnie na obserwacyi w Tworkach) — słowem cała rodzina jest nienormalna. Sąd jednak odrzucił wniosek obrońcy o ponowne zbadanie Mroczka pod względem umysłowym. Rzeczoznawcy-lekarze, którzy mieli Mroczka pod obserwacyą, dowodzą stanowczo, że dotychczasowe obserwacye, na podstawie których trzeba Mroczka uznać za poczytalnego, są wystarczające.

Dzisiaj dalszy ciąg rozprawy.

KRONIKA.

Kraków, 21 listopada.

NADZWYCZAJNE POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ zwołane zostało na sobotę o godz. 11 i pół w południe w sprawie nagłych wniosków prezydyum, tyczących się aprowizacyi. Ze względu na ważność i nagłość sprawy prezydent wzywa wszystkich członków Rady, aby na posiedzenie to niezawodnie przybyli.

POMOC AMERYKAŃSKA DLA OFIAR WOJNY. — Centralny Komitet amerykański funduszów dla żydowskich ofiar wojny, który udziela pomocy ludności Polski bez różnicy wyznania, utworzył Komitet w Krakowie. W skład Komitetu weszli: rm. dr Raiss Landau, jako przewodniczący, oraz wiceprezydenci: K. Rolle i Józef Sare, posłowie dr Bobrowski i dr Thon, oraz radcy miejscy: dr A. Gross i W. Ostrowski, jako członkowie. Delegat jeneralny dr Gałecki, upoważniony do tego przez ministra spraw wewnętrznych, zatwierdził skład tego Komitetu.

ECHA OBCHODU ROCZNICY WYZWOLENIA KRAKOWA. W dniu 22 bm. o godzinie 5 popołudniu odbędzie się w sali mag. I p. zebranie Komitetu obchodu oswobodzenia miasta Krakowa, celem złożenia sprawozdania i zamknięcia rachunków. O liczny udział uprasza się członków Komitetu.

Z AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI W KRAKOWIE. W akademii Umiejętności odbyło się dnia 17 bm. posiedzenie Wydziału matematyczno-przyrodniczego, na którem przedstawiono prace: J. Talko-Hryncewicza o cechach antropologicznych ludu i inteligencyi polskiej i p. M. Hłaski o selenowodorze.

Z KRAKOWSKICH SPRAW SZKOLNYCH. Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem wiceprez. Bandrowskiego posiedzenie sekcyi szkolnej, na którem uchwalono wnioski w sprawie zmiany nazw kilku szkół, upaństwowienia gimnazyum żeńskiego, podwyższenia opłat szkolnych i wstępów do Muzeum Narodowego.

W akademii handlowej rozpoczęto z dniem wczorajszym naukę szkolną.

PO OTWARCIU AKADEMII GÓRNICZEJ. Obradująca w Krakowie w przeddzień otwarcia Akademii górniczej delegacya górników i hutników polskich, która pierwsza podjęła starania o otwarcie Akademii, uchwaliła jednogłośnie wyrazić inżynierowi górn., p. Janowi Zarańskiemu, najgorętsze podziękowanie za jego wytrwałe i owocne trudy i zabiegi, prowadzone przez szereg lat w celu powołania do życia Akademii. Nadto delegacya uchwaliła popierać nowo zawiązany Komitet pomocy dla niezamożnych słuchaczy. Z uznaniem podniesiono obywatelski czyn p. Michaliny Osadcowej, która zapisała 20.000 K na stypendya dla słuchaczy i uchwalono wyrazić p. Osadcowej najgorętsze podziękowanie. Uchwalono wyrazić także Wydziałowi Rady narodowej w Cieszynie podziękowanie za ufundowanie 3 do 4 stypendyów po 1.400, względnie 1.600 K rocznie dla słuchaczów Akademii, absolwentów gimn. polsk. w Orłowej i szkoły górn. w Dąbrowie na Śląsku.

Z KRAKOWSKIEGO STOWARZYSZENIA CZERWONEGO KRZYŻA. Na walnem zgromadzeniu członków miejscowego oddziału polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża w Krakowie wybrano na prezesa: dra Adama Łobaczewskiego, na wiceprezesa: dra Władysława Mikuckiego, na sekretarza: dra Jana Górskiego, na skarbnika: dra Kazimierza Wacławowicza, a na członków Komitetu: prof. dra Emila Godlewskiego, p. Franciszkę Kallenbachową, p. Annę Orłowską i p. Zofię Wielopolską.

PUŁKOWNIK LATINIK JENERAŁEM. Znany w szerokich kołach naszego miasta pułkownik-brygadyer Latinik został mianowany jenerałem wojsk polskich. P. Latinik, słynny obrońca Śląska Cieszyńskiego, już dawno zasłużył sobie na szlify jeneralskie. Nazwisko jego po wieczne czasy związane jest z bohaterską obroną ziemi cieszyńskiej.

O KSIĄŻKI NA FRONT. Otrzymujemy z frontu litewskiego gorącą prośbę o nadsyłanie dla żołnierzy polskich większej ilości książek. Ufamy, że mieszkańcy Krakowa zrozumią doniosłość tej akcyi, mającej na celu zwalczanie zgubnych wpływów i agitacyi. Książki nadsyłać można codziennie między 11—1 aż do dnia 30 listopada do Biura informacyjnego, Rynek 44, II p.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. Z pośród wznowień operetkowych, jakie zabiegliwa dyrekcya m. teatru Powszechnego przygotowała na obecny okres prożni, spowodowanej wyjazdem trupy dramatycznej do Cieszyna, jednem z najlepiej przygotowanych jest „Róża Stambułu". Operetka ta, która już w ubiegłym sezonie zdobyła rekord powodzenia, w ostatniej zmienionej częściowo obsadzie utrwala swój zasłużony sukces. W przygotowaniu znać fachową rękę dyr. Leśniewicza, czuwającą nad najdrobniejszemi szczegółami zespołu. Postawienie głównych ról przez odpowiedzialne i dobrze dobrane siły daje podstawę, na której praca reżysera rozsnuć umie kanwę akcyi rozprowadzonej w sposób groteskowy na tle oryentalnego obyczaju i oryentalnej bardzo efektownej wystawy. Uwaga widowni skupia się na przedstawicielkach głównych partyi paniach Brzozowskiej i Harasimowiczównie, z których pierwsza wyjątkowemi warunkami głosu i doskonałą grą sceniczną, druga pełnem swobody i niedoścignionego wdzięku w ruchach traktowaniem finezyjnej partyi Midili zdobywa pospołu z pełnym werwy p. Minowiczem grzmoty oklasków. Osobne uznanie zapisać też należy p. Millerowi, najtęższemu filarowi w gronie męskich solistów, którego doskonale wyszkolony głos i zawsze staranne traktowanie części wokalnej daje oparcie reszcie wokalnego ansamblu. Do tego wszystkiego dodać należy pełne smaku „divertissement" baletowe ulubieńców publiczności krakowskiej pp. Koszutskich, będące niemałą okrasą przedstawienia. W takich warunkach wystawiona „Róża Stambułu" ma prawo liczyć na stałe miejsce w tegorocznym repertoarze operetki. wp.

KRAKOWSKI TEATR POWSZECHNY W CIESZYNIE. Trupa dramatyczna krak. Teatru powszechnego miejskiego udała się na zaproszenie śląskiej Rady narodowej na Śląsk Cieszyński. W niedzielę odbyło się w Cieszynie w sali Domu Narodowego przedstawienie inauguracyjne, na którem artyści pod przewodnictwem dyr. Jarnińskiego odegrali „Śluby panieńskie". Następnego dnia artyści krakowscy odegrali „Chrześniaka wojennego". We czwartek, 20 bm. odegrali artyści w Trzyńcu „Chrześniaka wojennego". W sobotę odegrają krakowscy goście tę samą sztukę w Skoczowie.

Z TOW. NUMIZMATYCZNO-ARCHEOLOGICZNEGO I MUZEUM ETNOGRAFICZNEGO. W piątek, dnia 21 bm. o godz. 6 w sali seminaryum arch. Uniw. Jagiell. św. Anny 12 mówić będzie ks. dr Tadeusz Kruszyński na temat „O Gdańsku".

ODCZYTY W „DOMU ARTYSTÓW" cieszą się od pewnego czasu coraz żywszą frekwencyą, a sympatyczne tło, jakie im daje piękna sala, obwieszona wartościowemi obrazami „Wystawy Związku", jest również niemałą ich atrakcyą. Niedzielny odczyt p. Pawła [illegible], który zaprodukował słuchaczom dwa z wielką plastyką słowa napisane, obrazki, osnute na własnych wrażeniach i obserwacyach wojennych autora, obudziły żywe zainteresowanie sali. W poniedziałek mówił dr Zdz. Jachimecki o Wagnerze, poruszając najważniejsze problemy twórczości piewcy Lohengrina, okraszone ilustracyą fortepianową.

Aktualny wreszcie temat bardzo zajmujący dla sfer malarskich poruszyła p. Br. Rychter-Janowska we wczorajszym odczycie "O futurystach włoskich". Prelegentka, która zwiedzała wystawę odnośną w Rzymie na wiosnę b. r. poddała ten kierunek druzgocącej krytyce i zakończyła wykład życzeniem, aby w sztuce powróciły czasy Velasquera, van Dycka i Rembrandta, reprezentantów malarstwa, które przetrwało wieki i wiecznie trwać będzie.

W dniu 28 bm. odbędzie się w „Domu artystów" drugi odczyt p. Janowskiej pt. „Orvieto i Viterbo".

POPOŁUDNIE DLA DZIECI. Staraniem Uniw. lud. im. A. Mickiewicza odbędzie się w niedzielę, dnia 23 bm. o godzinie 3 popołudniu, w sali Instytutu muzycznego przy ul. św. Anny 2, II p. trzecie „Popołudnie dla dzieci" z następującym programem: Chiny. Pogadanka przy obrazach świetlnych (p. F. Kalicińska). Produkcye muzyczne w wykonaniu uczniów Instytutu muzycznego. Słowik. Bajka Andersena przy obrazach świetlnych (p. Rederowa). Bilety w cenie 1·50 K i 2 K do nabycia wcześniej w bibliotece U. L., Zwierzyniecka 14.

WYKŁADY O MUZYCE. W Kollegium wykładów naukowych wygłosi dr Józef Reiss w sobotę 22 bm. wykład o operze Beethovena „Fidelio". Fragmenty z tej opery odśpiewa p. Wanda Hendrichówna, p. A. Ludwig i kwartet wokalny.

[illegible]NEK SCHUBERTA. W niedzielę, 23 bm. odbędzie się w sali Tow. lekarskiego poranek, poświęcony twórczości Fr. Schuberta. Pieśni Schuberta wykona niezrównana ich interpretatorka p. Al. Szafrańska (m. i. Erikoenig). Miniatury fortepianowe odegra prof. St. Lipski.

Z CZYTELNI KATOL. KOBIET. W sobotę, dnia 22 listopada o godz. 5 popoł. odbędzie się w Czytelni katolickiego Związku Polek ul. Szczepańska 5 pogadanka p. Schlosserówny pt. „Czem będzie dla społeczeństwa szkoła powszechna".

KURSA LITERACKIE (ul. św. Anny 2). Dziś w piątek wykład prof. T. Szyjkowskiego na temat: Dziady wileńskie. Ilustruje dyr. K. Gabryelski. Początek o godzinie 7.

PROCES O ROZRUCHY W POW. BRZESKIM. W rozprawie przed sądem przysięgłych, przeciwko 35 bandytom z powiatu brzeskiego rozpoczęło się przesłuchiwanie świadków. Wczoraj przesłuchano ich sześciu, w tem jako pierwszych, dwóch panów Szeraucow, ojca i syna, których kilkunastu bandytów napadło na leśniczówce w miejscowości Wałruda. Bandyci ten swój napad na leśniczówkę zapowiedzieli na kilka dni naprzód, to też p. Szerauc wysłał z domu, z obawy przed znanymi już ze skłonności do gwałtów bandyckich, swoje trzy córki, pozostając w domu z żoną i synem.

Zapowiedzianego dnia, a raczej nocy pp. Szeraucowie czekali na bandytów do późna. Już się zdrzemnęli, gdy bandyci się „zgłosili", nie okazując zresztą zbyt wiele odwagi. Lecz zbyt wielką była ich liczba, aby można było myśleć o oporze. To też musiano im wydać pieniądze (4000 K), na które wydali formalne pokwitowanie, podpisując je jako bolszewicy. Napili się potem wina, zjedli chleba z masłem. Towarzysz ich, pozostawiony na warcie w kuchni, skradł tymczasem zapasy wędzonego mięsiwa. Wogóle cały ten napad miał raczej charakter „kolędowania", wobec braku oporu przeszedł poprostu pogodnie, a p. Szerauc senior, składając o nim zeznania przed sądem, opowiada jego przebieg z zawiesistym humorem.

Nie tak natomiast idylicznie przechodziły inne wyprawy brzeskich bandytów, o których zeznawali następni świadkowie, żydzi. Okazuje się, zarówno z reszty z tych zeznań, jak z aktu oskarżenia, że rycerze „zielonej brygady" byli to bezwzględni łupieżcy, którzy rozhulali się, pewni bezkarności i nie spotykając oporu. To ostatnie było bodaj głównym powodem rozzuchwalenia się bandytów. Typowym przykładem takiej niezaradności i tchórzostwa ludności wobec bandytów był opisany wczoraj przez świadków napad ich na jeden dom, gdzie w izbie było 8 żydowskich żołnierzy, w tem dwaj kaprale, a bandytów tylko trzech, pomimo to napadnięci nawet nie próbowali stawić oporu i bandyci zrobili co chcieli.

Dzisiaj w dalszym ciągu przesłuchiwanie świadków.

ZWŁOKI NOWORODKA W OBOZIE JEŃCÓW. — Wczoraj przy czyszczeniu kanałów w obozie jeńców w Dąbiu znaleziono zwłoki noworodka, które — według orzeczenia lekarza obwodowego dra Stopczańskiego, — leżały tam od przeszło 6 miesięcy. Zwłoki odstawiono do zakładu medycyny sądowej, a władze policyjne wdrożyły poszukiwania za matką.

OBIECUJĄCY MŁODZIENIEC. Aresztowano niejakiego Benno Weissa, 16-letniego młodzieńca, zatrudnionego w kantorze fabryki miodu, który sprzeniewierzył na szkodę współwłaściciela fabryki, Daniela Baldingera 3.800 K. Nadto, zapewne dla osłodzenia sobie gorzkich wyrzutów sumienia po tym brzydkim czynie, zabrał jeszcze na własny użytek kilka butelek miodu.

OSTROŻNIE Z APROWIZATORAMI. Niejaka Józefa Wandas, dziewica 27-letnia, wyłudziła od Józefa Mendla 700 K, rzekomo na zakupno tanich prowiantów. Prowiantów tych oczywiście nie dostarczyła, wobec czego, na doniesienie Mendla, aresztowano ją.

PODEJRZANE WŁAMANIE. Pan Zysze Blaugrund właściciel sklepu z towarami bławatnemi przy ul. Dietla 58, doniósł wczoraj policyi, że do sklepu jego dokonano włamania, przyczem złodzieje zabrali towaru za 80.000 K. Wydelegowane zaraz na miejsce organa policyjne po dokładnem zbadaniu całego lokalu sklepowego żadnych śladów włamania nie znalazły, wobec czego cała historya z włamaniem wydaje się równie tajemniczą, jak podejrzaną. Czynione są obecnie dochodzenia nietyle za włamywaczami, co za motywami włamania i — doniesienia.

Z kraju.

ZBOŻE DLA POLSKI. Ministeryum spraw zagranicznych otrzymało wiadomość z Ameryki, że starania prezesa ministrów Paderewskiego osiągnęły pomyślny skutek i kredyt na 100.000 ton zboża dla Polski uzyskał już zatwierdzenie prezydenta Wilsona. Toczą się dalsze rokowania o powiększenie kredytu do wysokości 300.000 ton zboża. Dwa statki, wiozące ogółem 10.000 ton zboża, już wyruszyły z Nowego Jorku do Gdańska.

HOJNY DAR DLA INWALIDÓW. Z Warszawy donoszą: Jeden z najcenniejszych zabytków XVIII wieku w Polsce, pałac w Radzyniu, wybudowany w 1741 r. w stylu barokowym, należący do właściciela dobr Radzyń, p. Bronisława Szlubowskiego, ofiarowany został wraz z przyległym parkiem i gruntami obszaru około 5 morgów ministeryum spraw wojskowych, które ze swej strony przeznacza go na cele opieki nad inwalidami.

DOPUSZCZENIE PRASY POLSKIEJ NA OKUPACYĘ CZESKĄ. Tel. z Warszawy: Delegat czeski Radlinski zawiadamia oficyalnie, że prasa polska zostanie dopuszczona na terytoryum Śląska Cieszyńskiego pod okupacyą czeską.

ROZSTRZELANIE DWÓCH PORUCZNIKÓW. (Warszawa, 19 listopada). Dzisiaj o godz. 8 rano na stokach Cytadeli, w obecności przedstawicieli wojskowego urzędu prokuratorskiego, lekarza oraz władz, rozstrzelano por. K o s t e c k i e g o i por. S a f i r a, skazanych wyrokiem sądu wojskowego na karę śmierci za malwersacye służbowe. Wiadomość o odrzuceniu prośby o ułaskawienie zakomunikowano skazanym już wczoraj. Por. Kostecki przed śmiercią wyspowiadał się. Podczas odczytywania i wykonywania wyroku skazani zachowali zupełny spokój.

ODBUDOWA TEATRU „ROZMAITOŚCI". Z Warszawy donoszą: Komisya odbudowy teatru „Rozmaitości" odbyła w piątek posiedzenie pod przewodnictwem wiceprezydenta m. p. Malinowskiego. Dyskusya toczyła się w dwóch zasadniczych kierunkach: pod budowę teatru w dawniejszem miejscu po zapewnieniu bezpieczeństwa publicznego przez odpowiednie adaptacye, 2-o rozpatrzenia dopiero po rozplanowaniu całości, czy odbudowa w tem samem miejscu jest możliwa. Wszyscy obecni doszli do przekonania, że należy podjąć próbę rozwiązania szkicowego, która mogła stać się podstawą ostatecznej decyzyi. W tym celu oświadczyła się komisya za ogłoszeniem konkursu prowizoryum oraz za szerszem ideowem rozwiązaniem zadania.

Na podstawie opinii komisyi magistrat postanowił ogłosić konkurs architektoniczny na najlepsze rozwiązanie zadania przebudowy teatru „Rozmaitości", przeznaczając na ten cel 27.000 mk. Do sądu konkursowego zaprosić: prezydenta Drzewieckiego, wiceprezydenta Malinowskiego i ławnika Weisblata oraz pp. Lorentowicza, Jasinskiego, Dzierżanowskiego, Heuricha, Tołwińskiego, Zielińskiego, Jabłońskiego, Jakimowicza i Wojciechowskiego. Konkurs będzie publiczny z 2 nagrodami. Oprócz tego sąd konkursowy powoła 4 architektów do wykonania projektów za określonem wynagrodzeniem. Magistratowi przysługiwać będzie prawo zakupu prac poza nagrodzonemi po 1500 mk., na co dodatkowo przeznaczono 3.000 mk.

ZDERZENIE POCIĄGÓW. Z Warszawy donoszą 19 bm.: Dzisiaj o godz. 12 w nocy około stacyi Siedlce nastąpiło zderzenie pociągu osobowego Nr 705, idącego z Mińska Litewskiego z pociągiem towarowym. Oba parowozy pociągu towarowego wykoleiły się, przyczem jeden z nich stanął pionowo; wszystkie wagony w tym pociągu są rozbite lub wykolejone. Pociąg osobowy szwanku nie odniósł. Z pośród pasażerów i obsługi lekko rannych jest 6 osób i ciężko ranna jedna osoba (połamane nogi). Ofiar w zabitych niema.

KURYER NACZELNIKA PAŃSTWA WE LWOWIE. (Tel.) Wczoraj poźnym wieczorem przybył tu z polecenia Naczelnika państwa i Naczelnego Wodza ppor. Adam Michalewski, kuryer Naczelnego Wodza aby wedle otrzymanego rozkazu złożyć podziękowanie za pracę około zorganizowania przyjęcia. Dziś udał się ppor. Michalewski do jeneralnego delegata dra Gałeckiego, do dowódcy Okręgu jeneralnego jenerała Gołogórskiego i do prezydenta Neumanna, celem wykonania otrzymanych zleceń.

Jen. delegat p. Gałecki otrzymał dziś następującą depeszę z Belwederu: Z powodu przedłużania się rekonwalescencyi i sprzeciwu lekarzy wyjazd Naczelnika państwa został odłożony. Podpisano: Wieniawa Długoszewski, rotmistrz i pierwszy adjutant.

ŚMIERĆ TRAGICZNA LEGIONISTKI WE LWOWIE. (Tel.) Tragiczną śmiercią zmarła tu dziś Marya Jastrzębska, pochodząca z Warszawy, szeregowiec ochotniczej Legii kobiet. Wprowadziła ona z rozmysłu swoją koleżankę w błąd, w ten sposób, że podała jej w czasie ćwiczeń w koszarach rzekomo nienabity, w rzeczywistości zaś ostro nabity karabin z prośbą, by mierzyła prosto w pierś. Ta w nieświadomości wystrzeliła i położyła Jastrzębską trupem na miejscu. Z listów zostawionych do komendantki wynika, że chciała sobie w ten sposób odebrać życie. Powodem samobójstwa miały być niesnaski rodzinne.

Z KOŁA LITERACKIEGO. Tel. nam ze Lwowa: Na dzisiejszem walnem zebraniu tutejszego Koła liter.-art. wybrano prezesem dr Aleksandra Vogla. Prof. dr Romer został członkiem honorowym Koła.

Z UNIWERSYTETU LWOWSKIEGO. Tel. nam ze Lwowa: Wykłady po prof. Buzku, który został dyrektorem głów. urzędu stat. w Warszawie, objął prof. dr Zbigniew Pazdro.

ZATARG Z CENZURĄ LWOWSKĄ. Tel. nam ze Lwowa. Wiadomość o obsadzeniu Kamieńca Podolskiego przez wojska polskie podała jedynie „Gazeta lwowska". Innym pismom nie pozwolono umieścić tej wiadomości. W prasie lwowskiej panuje oburzenie na to uprzywilejowanie jednego pisma i na jednostronność referenta prasowego w D. O. G.

RUSOFILSKIE FORMACYE NA UKRAINIE. Tel. nam ze Lwowa: „Kijewlanin" donosi, że za zezwoleniem naczelnego wodza powstał w Rosyi południowej pułk, złożony z rusofilów galicyjskich. Prócz rusofilów są tam także Czesi i Serbowie. Stosunek pułku do Petlury jest nieprzejednany, gdyż uważają go za przyjaciela Polaków.

ODEZWA RZĄDU UKRAIŃSKIEGO. Tel. ze Lwowa: „Wpered" zamieszcza odezwę rządu ukraińskiej republiki do żołnierzy i obywateli, w której powiada, że w ciężkiej godzinie walki z zaciekłym wrogiem ukraińskiej wolności z pańską armią Denikina, pewna grupa starszyzny armii galicyjskiej z jen. Tarnawskim na czele postanowiła przejść do ochotniczej moskiew-

skiej armii jen. Denikina. Już przedtem jenerałowie ci nie wykonywali nakazów głównej komendy i rozporządzeń władzy nadnieprzańskiej i nadniestrzańskiej Ukrainy, a teraz zdradą swoją postawili armię narodową w najcięższem położeniu. Ostatni ten postępek — to nóż w serce narodu całej złączonej Ukrainy. Ale jeszcze nie umarła siła kozacka na Ukrainie. Nadnieprzańskie i galicyjskie kozactwo nie poszło za zdrajcami, lecz toczy dalej bohaterską walkę z wrogiem Ukrainy. Wkońcu zapewnia odezwa, że rząd złączonej Ukrainy użyje wszystkich sił, ażeby zdrajcy ukarani zostali najcięższą karą.

AFERA KOLEJOWA W WILNIE. „Przegl. Wiecz." zamieszcza następujące informacye: Dnia 15 bm. w Wilnie odebrał sobie życie komendant kolei wojskowych litewskich, kap. Hellebrandt. Strzał ten był niejako epilogiem całej niesłychanej gospodarki na kolejach wojskowych na wschodzie, co wywołało konieczność zarządzenia śledztwa. Cała gospodarka na wschodzie prowadzona była tak, że w Wilnie dostać można było w pasku wszystkiego, a urzędnicy i ludność nie otrzymywali wcale deputatów. Śledztwo trwa w dalszym ciągu. Aresztowano kilka osób ze sfer urzędniczych i wojskowych. Dopiero jednak koniec śledztwa da całkowity obraz gospodarki kolejowej na wschodzie.

O POLITECHNIKĘ W ŁODZI. (Tel.) Łódzka Rada miejska poleciła magistratowi podjąć kroki o utworzenie politechniki w Łodzi. Plan ten istniał przed powstaniem 1863 roku, a w ostatnich latach przemysłowcy łódzcy postanowili ofiarować na ten cel kilka milionów rubli.

POCIĄG Z WĘGLEM GÓRNOŚLĄSKIM W ŁODZI. (Tel.) Wczoraj przybył do Łodzi pierwszy pociąg z węglem z Górnego Śląska, wysłany na podstawie umowy kompensacyjnej, zawartej z Niemcami.

PANAMA WĘGLOWA W SOSNOWCU. Wskutek wykrycia w Zagłębiu afery węglowej dokonano w Sosnowcu licznych aresztowań. Śledztwo powierzono sędziemu śledczemu p. Nowachowiczowi.

Aresztowano 9 osób pod zarzutem oszustw na tle sprowadzania węgli i żądania wysokich okupów za przyspieszenie wysyłki itd. Według objaśnień urzędów dysponujących węglami, o istotnem przyspieszaniu nie było mowy, aferzyści zaś dowiadywali się jedynie komu węgle mają być wysłane, zawiadamiali o tem telegraficznie klienta i brali za to wysoki haracz. Jeden np. z aresztowanych pobrał podobno 170.000 mk. od magistratu m. Warszawy — za przyspieszenie wysyłki. Kosztem magistratu Warszawy kupił on sobie dom w Sosnowcu. Aresztowany jest również dyrektor jednego ze związków w Warszawie, który za przydzielenie koksu pobierał po 2 mk. od korca. Z pośród osób aresztowanych w Sosnowcu wymienia miejscowa „Iskra": 1) Cwajgenharta, dzierżawcę rzeźni w Sosnowcu. Cwajgenhart pobierał po 1 mk. od każdego korca węgla; 2) Ludwika Zimnowodę; 3) Henryka Rostsztajna; 4) Dutkiewicza, kasyera fabr. Fitzner i Gamper; 5) Izaaka Ingstera z Piotrkowa, który w przeciągu miesiąca pobrał od magistratu piotrkowskiego 26.000 mk. łapówki.

BOCHNIA, 18 listopada. (Otwarcie kasyna). Tutejsza resursa urzędnicza przechodziła, jak cały kraj, bardzo smutne koleje. Wspaniały lokal kasyna zabrało i zajęło austryackie wojsko, biblioteka i czytelnia mieściła się w jednym, małym pokoiku, w lokalu panował brud i niechlujstwo. Dopiero w ostatnich dniach oczyszczono i umeblowano lokal i uzupełniono bibliotekę, w dniu zaś wczorajszym nastąpiło uroczyste otwarcie kasyna. W salonach zgromadziła się inteligencya Bochni, spędziwszy miły wieczór na pogawędce i zabawach towarzyskich. Reorganizacya naszej resursy jest dziełem gospodarza tutejszego kasyna p. Piotra Klusika, zawiadującego instytucyą już od lat szesnastu. P. Klusik na polu życia towarzyskiego w naszem mieście położył wielkie zasługi i słusznie cieszy się popularnością w sferze bocheńskiej urzędniczej inteligencyi.

ODEZWA KOMITETU PLEBISCYTOWEGO W CIESZYNIE. Główny komitet plebiscytowy w Cieszynie nadsyła następującą odezwę:

Dzień ostatecznej walki o Śląsk Cieszyński zbliża się. Każdy głos, który nie zostanie zmarnotrawiony, a oddany za przynależnością tego kraju polskiego do Rzeczypospolitej polskiej, przysporzy chwały dziełu ostatecznego zwycięstwa.

Każdy, przynależny do jednej z gmin śląskich, winien natychmiast zgłosić się listownie do głównego Komitetu plebiscytowego w Cieszynie, hotel Centralny załączając zarazem świadectwo moralności.

Główny Komitet plebiscytowy dopilnuje, by każdy uprawniony do głosowania został umieszczony na listę głosujących, a w swoim czasie umożliwi przyjazd ich na dzień głosowania.

ZWIĄZEK SAMODZIELNYCH KUPCÓW W POZNANIU „OKRĘG ŚLĄSKI" urządza wielki zjazd kupiectwa polskiego z Górnego Śląska dnia 26 bm. w Bytomiu. Cel zjazdu: stworzenie hurtowni śląskiej, referaty o celach organizacyi kupiectwa polskiego, o znaczeniu kupiectwa na polu gospodarczem oraz zastanowienie się nad działalnością kupiectwa polskiego w niedalekiej przyszłości. Na zjazd ten zaprasza się całe kupiectwo polskie, zgłoszenia przyjmuje Jan Nowakowski, dyrektor banku, skrzynka pocztowa 317, Bytom G. S.

PRZEWROTNA AGITACYA CZESKA NA SPISZU. Agitatorzy czescy oddawna przebierali się za Amerykanów i powołując się na Wilsona nakłaniali ludność spiską do głosowania za Czecho-słowacyą. Tej samej metody użyli obecnie dnia 9 listopada we wsi Frydmanie, której mieszkańców zaalarmowano biciem w dzwony i zwołano na zgromadzenie. Istotnie ludzie zeszli się. Wówczas wystąpili dwaj księża, z których jeden przemawiał po słowacku, drugi po polsku. Ów Słowak, który był przebranym Czechem i wcale nie duchowną osobą, przedstawił się zgromadzonym jako delegat z Chicago i oświadczył, że emigranci spiscy w Ameryce przesyłają za jego pośrednictwem pozdrowienia swym rodakom, a równocześnie zaklinają ich, aby nie głosowali za Polską. Jeżeli zaś Spiszacy dadzą się uwieść Polakom i za Polską oddadzą głosy, to ci rodzice, bracia, siostry z Ameryki musieliby przekląć ich jako sprzedawczyków, nadto nie poślą im ani grosza zarobionego za morzem. Mowa ta wywołała wielkie zdumienie i wrażenie na ludności. Widząc pewną nieufność słuchających, apostoł ów na poparcie prawdziwości swych słów, wywoływał nazwiska tych, którzy mają krewnych w Ameryce, rozdawał pieniądze w kwocie po 200 do 300 K czeskich. Podobne zgromadzenia odbywały się również w innych miejscowościach. Jest to oczywiście łotrowskie szalbierstwo, do jakiego są zdolni tylko Czesi. Należy dodać, że na całej Słowaczyźnie słychać skargi na Czechów, którzy wysyłki słowackie z Ameryki konfiskują na użytek czeskich miast. Mnóstwo tych przesyłek kradną funkcyonaryusze pocztowi. Podobnie czynią i z wysyłkami słoniny, tytoniu, przeznaczonemi do Spiszaków.

W dolinie Popradu, gdzie wedle dotychczasowego projektu koalicyi, plebiscyt niema się odbywać, rozpoczęła ludność żywe starania, aby z pomocą Polski uzyskać zmianę tego krzywdzącego postanowienia. — Czesi, zdając sobie sprawę z niezadowolenia mieszkańców spiskich miast i ich rządów, postanowili ich zjednywać na wszelki wypadek, bo nuż koalicya pozwoli na urządzenie plebiscytu wedle polskich życzeń! A więc mieli udzielić wygłodzonej ludności poddostatkiem aprowizacyi, głównie mąki. Ale widać jej brakło, bo przeznaczyli ją wyłącznie na teren plebiscytowy, dolina Popradu zaś nie otrzymała ani worka owej słynnej nułki. Za to rumu i likierów przyszło dla miast tyle, że ludzie nie wiedzą, czy to kpiny z ich niedostatków, czy też jakiś inny czeski interes.

Z WALKI O PRZYNALEŻNOŚĆ MAZURÓW. Z Komitetu mazurskiego w Warszawie (Czackiego 25) otrzymujemy następujące pismo:

Od chwili, kiedy wersalskim pokojem postanowiono, że wolny wybór rozstrzygnie o przynależności Mazurów i Warmii, tak Polska jak i Niemcy wytężają siły w celu osiągnięcia korzystnego wyniku plebiscytu. Siłą faktu, jakim jest olbrzymi procent ludności polskiej na Mazurach, kraj ten tylko do Polski należeć powinien. Świadczy o tem usposobienie znacznej części ludności, która już dzisiaj oświadcza się gorąco za Polską. Lecz pozostaje jeszcze olbrzymia liczba ludności polskiej, która, przez długi czas systematycznie germanizowana, musiała się z czasem przejąć niemieckim duchem. Ale ten sen wiekowy, w którym ludność mazurska była pogrążona, musi się skończyć.

Jakich więc środków użyć musimy do osiągnięcia zamierzonego celu. Przedewszystkiem uświadamiać żywem słowem i pieśnią ten polski lud kresowy, budzić ducha narodowego. Bronić musimy także ludność mazurską od prowokacyi niemieckiej. Bo na całym terenie plebiscytowym Mazurów panuje bezwzględny teror, a kraj cały zalany jest niemieckimi szpiegami. Ludność tamtejsza pozostaje w ciągłej obawie, przy najmniejszem podejrzeniu następują zaraz aresztowania i bezpodstawne wyroki, a nawet konfiskata majątku i tym podobne udręczenia. Domagać się należy w tych warunkach najszybszego wkroczenia władz i wojsk koalicyjnych. To jedynie zabezpieczyć może ludność mazurską przed gwałtami Niemców, ale Niemcy nie wypuszczą z ręki zdobyczy, nie używszy przedtem wszelkich możliwych środków. Wojskowe władze na całym obszarze Prus Wschodnich grożą już dzisiaj, że nawet rozkaz z Berlina nie skłoni je do opuszczenia terenu plebiscytowego. Wiadomo jest, że władze miejscowe niemieckie, na wypadek oficyalnego rozkazu rządu, aby rozbroić „Grenzschutz", noszą się tajemnie z planem zatrzymania wszelakiej broni i tworzenia oddziałów zbrojnych. Stwierdzono autentycznie, że na całym obszarze plebiscytowym istnieją tajne składy nagromadzonej broni i amunicyi, przygotowanej do ewentualnych zatargów. Niemcy chcą zmusić cywilną ludność, by z bronią w ręku broniła się przed rzekomym gwałtem i prowokacyą polską.

Podczas gdy Polska przez apostolstwo idei wolności, budzenie słowem i pieśnią narodowego ducha i uświadomienie polityczne, pragnie pozyskać dla siebie przynależny jej odłam narodu, Niemcy gwałtem wydrzeć chcą Polsce kraj i lud mazurski, aby pogrążyć go na nowo w otchłani niewoli i brutalności. Naród mazurski czeka cierpliwie, cierpiąc, godziny swego wyzwolenia. Dlatego nie wolno nam lekceważyć tej walki, chociażby nawet pewność zwycięstwa była po naszej stronie. Wiemy, że z przemożnym wrogiem mamy do czynienia.

Ze świata.

MAŁŻEŃSTWA KSIĘŻY NA MORAWACH. Tel. z Pragi. Jak donosi „Ceske Slovo", bardzo wiele księży na Morawach zawiera w tajemnicy małżeństwa. Zawarcie tych małżeństw prowadzone jest w ewidencyi w specyalnych metrykach. Dopiero kiedy liczba małżeństw księży czeskich osiągnie poważniejszą cyfrę, zostanie fakt ten opublikowany, w celu przyspieszenia zniesienia celibatu w Czechach.

STRAJK JENERALNY GÓRNIKÓW CZESKICH. Tel. z Pragi. Z Kładna donoszą: Przewodniczący organizacyi kładnieńskich górników Vondracek oświadczył na onegdajszem burzliwem zgromadzeniu robotników socyalno-demokratycznych w Kładnie, że górnicy w okręgu kładnieńskim rozpoczną 25 bm. strajk jeneralny, który potrwa tak długo, dopóki nie polepszy się aprowizacya robotników i dopóki Muna nie będzie wypuszczony na wolną stopę.

„Pravo Lidu" potwierdza wiadomość o groźbie wybuchu strajku jeneralnego na znak protestu przeciwko przewlekaniu śledztwa przeciwko Munie i jego towarzyszom, znajdującym się od 5 miesięcy w więzieniu śledczem.

„Pravo Lidu" dodaje od siebie, że winę przewlekania sprawy Muny ponosi prokurator wojskowy Vaclena, który popełnił szereg takich wykroczeń przeciw ustawie karnej jakie w innem praworządnem państwie musiałyby być karane. Mimo to Vaclena prowadzi dalej śledztwo przeciwko Munie, który znajduje się w więzieniu od 15 sierpnia.

Według dalszych doniesień strajk górników w Kładnie przerzuci się również na kopalnie węgla w Rakonicach. Także w innych miejscowościach mają wybuchnąć strajki robotników o podkładzie politycznym.

RACIBORSKIE SAMODZIELNYM OKRĘGIEM ADMINISTRACYJNYM. (Tel.). „Morawsko-sleski Dennik" donosi z Opawy, że Śląsk raciborski w tych obszarach, jakich przypadnie republice czesko-słowackiej, będzie w przyszłości samodzielnym okręgiem administracyjnym. Administracyę Śląska raciborskiego obejmie obecny kierownik krajowego rządu czeskiego w Opawie, radca ministeryalny Sramek w charakterze specyalnego komisarza, posiadającego kompetencyę drugiej i trzeciej instancyi.

INTERNOWANIE KOMUNISTÓW WĘGIERSKICH. Tel. z Pragi: Czeskie biuro prasowe donosi z Budapesztu: Wskutek zarządzenia ministra spraw wewnętrznych wszyscy komuniści węgierscy będą internowani w obozie w miejscowości Heimacker. Internowani będą również komuniści, którzy nie dopuścili się żadnych zbrodni, ale są niebezpieczni ze względów politycznych. Dzisiaj policya otrzymała rozkaz aresztowania byłego prezydenta republiki sowieckiej na Węgrzech. Garbaya, nie znaleziono go jednak w mieszkaniu. Rozesłano za nim listy gończe.

ŚMIERĆ PREZESA CENTROWCÓW. Tel. z Wiednia: Wied. biuro koresp. donosi z Berlina: Przewodniczący frakcyi centrum zgromadzenia narodowego poseł Groebel zmarł wczoraj przedpołudniem.

DESYGNACYA PREZYDENTA RZESZY NIEMIECKIEJ. Tel. z Wiednia: Na odbytem wczoraj przy udziale około 500 osób zgromadzeniu w Berlinie desygnowany został znany działacz w kwestyi reformy ziemskiej Adolf Damaschke na stanowisko prezydenta Rzeszy niemieckiej.

O POMOC DLA WIEDNIA. Tel. z Wiednia. Wied. biuro koresp. donosi z Hagi: Holenderski Związek dziennikarzy postanowił wezwać telegraficznie dziennikarzy Anglii, Francyi i Włoch, aby wzięli udział w akcyi pomocy dla Wiednia.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

Piątek, 21 bm.: „Dziady" A. Mickiewicza.
Sobota, 22 bm.: „Powodzenie" A. Teston'ego.
Niedziela, 23 bm. popoł.: „Polityka" Wł. Perzyńskiego; wieczorem „Makbet" Szekspira.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

Piątek, 21 bm.: „Hrabia Luksemburg".
Sobota, 22 bm.: „Róża Stambułu".
Niedziela, 23 bm. popoł.: „Księżniczka Trebizondy", wieczorem: „Piękna Helena".

REPERTUAR „BAGATELI".

Piątek, 21 bm.: „Konfekcya męska".
Sobota, 22 bm. popołudniu: „Dudek", wieczór „Kobieta bez skazy".

Teatr „Bagatela".

„KONFEKCYA MĘSKA". Komedya w trzech aktach Franciszka Molnara.

Dyrekcya teatru „Bagatela" w ustalaniu właściwej drogi dla swego repertoaru zaczyna ujawniać chwalebne tendencye literackie. Po przelotnym, lubo kasowo podobno zupełnie udałym eksperymencie „Dudka" i „Panny służącej" — ujrzeliśmy we wtorek wykwintną, subtelną i wysoce zajmującą w akcyi komedyę głośnego twórcy „Dyabła", Franciszka Molnara. Jak większość sztuk modnego węgierskiego autora, „Konfekcya damska" obiegła już większość stolic europejskich, przyjmowana wszędzie z wyróżniającym aplauzem. Zawdzięcza go doskonałemu pomysłowi, świetnej technice teatralnej i pewnemu specyalnie już węgierskiemu sentymentowi, który na francuskiej technice autora kładzie piętno pochodzenia węgierskiego. Przyznać trzeba z całą szczerością Molnarowi, że jest on dziś w Europie bodaj czy nie jedynym Francuzem, który pisze w obcym języku. Przyswoił on sobie, jak żaden może z współczesnych komedyopisarzów wszystkie arkana sztuki francuskiej i operuje niemi ze zręcznością, jakiejby mu niejeden Francuz mógł pozazdrościć. A mimo wszystko utwór jego ma piętno pewnej rasowej odrębności i to jest jego największym wdziękiem. W trzech aktach komedyi podziwiamy ekonomię autora, który operując małą ilością czynników, potrafił w opowieści o losach dobrego kupca, wpleść tyle pierwiastków życia, tyle błyskotliwej treści, tyle wreszcie uczucia, nie popadając ani na chwilę w nużącą banalność, że komedyę tę zaliczyć można śmiało do najlepszych, jakie wyszły z pod jego pióra. Mistrzowstwo metody Molnara poznajemy w tem, że podczas gdy w większości utworów komedyowych zarys treści i rozwiązanie komedyi rysują się w pełnym kształcie w pierwszej połowie akcyi, w „Konfekcyi" autor do samego prawie końca utrzymuje widza w niepewności, jak sztuka się zakończy: czy ten dobry człowiek, jakim jest bohater sztuki, kupiec Juhasz, otrzyma jakieś zadośćuczynienie za swą ofiarę serca, czy nie. Tu trzeba się zapytać czy wogóle istnieją tacy dobrzy i tak zarazem naiwni ludzie, którzyby w życiu zdolni byli wznieść się do takiego bohaterstwa i poświęcenia. Optymizm autora ponosi go w tym wypadku niewątpliwie po za sferę rzeczywistego życia, a na widza sprowadza błogą chwilę zapomnienia, że się znajduje na tym najgorszym ze światów.

Piotr Juhasz, właściciel składu konfekcyi damskiej, jest uosobieniem dobroci serca i uczciwości. Jego ślepa wiara w uczciwość i szczerość ludzką nie opuszcza go nawet wtedy, gdy dłużnicy, którym zawierzył w swej nieograniczonej dobroci serca, doprowadzają go do ruiny, gdy go porzuciła żona z kochankiem, którym był własny jego subjekt, który zrabował mu nie tylko żonę, ale i majątek, nawet wtedy, gdy dziewczyna, którą ukochał, porzuca go dla bogatego hrabiego, który obiecuje jej Rivierę i własne auto.

Przez pierwsze dwa akty los srodze znęca się nad poczciwcem, za to w trzecim fortuna odwraca się doń i Juhasz odzyskuje nie tylko sklep, majątek i powodzenie materyalne, ale także ową ukochaną dziewczynę, która cofa się z połowy drogi i rzuciwszy pokusy, splata swe życie z zacnym człowiekiem. Cały ten proces przemiany losu i walk psychicznych przeprowadza Molnar bardzo zręcznie przy pomocy figur, bardzo wyraziście szkicowanych, mówiących rzeczy mądre lub pełne uczucia w formie głębokiej, rezonerskiej, z którą nie zawsze im do twarzy.

W komedyi Molnara duża część powodzenia spoczywa w ręku aktorów, którzy mają wdzięczniejsze tutaj, niż kiedykolwiek, pole do ujawnienia pomysłowości w odtworzeniu głównych postaci. W tym kierunku zaś słowo rzetelnego uznania należy się wykonawcom i reżyserowi, p. Wysockiemu, za doskonale przygotowany zespół. Dominował w nim p. Czarnowski w głównej roli bohatera komedyi. Dobroduszność i gołębia naiwność Juhasza uwydatnił artysta z głębokim akcentem szczerości i prostoty, dając postać najzupełniej zgodną z założeniem sztuki. Harmonię linii, zakreślającej kontur postaci, mącił jeden tylko błąd, wadliwe operowanie siłą wzroku. Spojrzenie, którem on rozbraja otoczenie, ma być głębokiem, ale ciepłem, podczas gdy wzrok jego przybierał wyraz oczu Franciszka Moora w chwili popełniania mordu. Jedno spojrzenie w zwierciadło przekona p. Czarnowskiego o słuszności tej uwagi. Trafnie i prawdziwie w ujęciu i przeprowadzeniu odtworzyła rolę niewiernej żony pani Bruczowa. Pani Łącka, jedna z najbardziej utalentowanych artystek zespołu kobiecego »Bagateli«, odegrała bardzo ładnie skomplikowaną rolę sklepowej Pauliny, przeprowadzając zręcznie i z finezyą walkę uczucia z pokusą. P. Fritsche stworzył w roli hrabiego bardzo interesujący typ podstarzałego lowelasa, ujęty w doskonałą charakterystykę i utrzymany w linii estetycznej. P. Brzeskiemu wreszcie należy się dobrze zasłużona pochwała za rolę Oskara, obmyślaną i przeprowadzoną z nonszalancyą i swobodą dobrze zastosowaną. W rolach drugoplanowych i epizodach kapitalne sylwetki dali pp.: Dębowicz, Berski, oraz pani Sznage. W ujęciu i charakteryzacyi świetnym był p. Kamiński w roli buchaltera.

Publiczność przepełniająca widownię, sztukę i wykonawców przyjmowała życzliwymi oklaskami.

W. Pr.

Nominacye wojewodów.

Z Warszawy donoszą:

Na ostatniem posiedzeniu rady ministrów zatwierdzone zostały kandydatury na stanowiska wojewodów. Według wiadomości ze źródeł wiarogodnych wojewodą warszawskim zamianowany został p. S o l t a n. Wojewodą brzeskim — p. Bądzyński — b. wicemarszałek Rady Stanu. Wojewodą lubelskim — p. Mokalewski, wojewodą łódzkim — p. Kamiński.

Nazwisko wojewody kaliskiego nie jest nam znane wobec ścisłego przestrzegania tajemnicy.

Mianowania te uzależnione są jeszcze od podpisu Naczelnika państwa.

Unieważnienie wyborów na G. Śląsku

Kraków, 21 listopada. (Kom. b. pras. kresów zachodnich). Urzędowe biuro Wolffa ogłosiło pod datą 18 b. m., jak następuje:

Niemiecka delegacya w Paryżu otrzymała dnia 13 b. m. następującą notę Najwyższej Rady: »Na pytania, postawione przez rządy państw sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych w dniu 30 października b. r., odpowiedziała delegacya niemiecka 7 listopada b. r., że dnia 9-go listopada b. r. mają się odbyć wybory do rad gminnych na Górnym Śląsku, a zarazem przedstawiła powody, dla których rząd pruski uważa, iż jest zwolniony od zastrzeżeń wspomnianych państw.

Wobec brzmienia traktatu wersalskiego, nie może być zaprzeczonem, że rząd pruski aż do chwili prawomocności układu pokojowego może wykonywać zarząd górnośląskiego obszaru plebiscytowego, atoli wywołuje zdziwienie fakt, że rząd pruski wstrzymywał przeprowadzenie wyborów aż do chwili bezpośrednio poprzedzającej wejście traktatu w życie.

W istocie rzeczy nie da się zaprzeczyć, że w tych warunkach odbyte wybory, które były pierwszem zapytywaniem ludności od chwili podpisania traktatu pokojowego, przez istniejące stronnictwa narodowe będą zrozumiane, jako punkt wyjścia i wytyczna dla przyszłego głosowania plebiscytowego. Jest prawdopodobnem, że wybory te będą służyć, jako pozór dla wszelakiej agitacyi i wpływania na głosowanie w sprawie przyszłości tego kraju, gdy zarazem warunki, pod którymi te wybory przeprowadzono, są zgoła odmienne od tych, na jakich odbędzie się głosowanie plebiscytowe.

Wobec tego rządy państw sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych są zniewolone zawiadomić rząd niemiecki, iż uważają się w prawie uznać za nieważne i za niebyłe wybory, przeprowadzone przed prawomocnością pokoju i wbrew uzasadnionemu stanowisku tychże państw.

Międzynarodowa komisya otrzyma polecenie użycia stosownych środków przy obejmowaniu swoich czynności«.

Prasa niemiecka ocenia powyższe postanowienie Rady Najwyższej w ten sposób, że, skoro rząd pruski sprawuje legalnie zarząd Górnego Śląska aż do chwili prawomocności traktatu pokojowego, w takim razie wybory do rad gminnych będą unieważnione, o ile zachodziło naruszenie ustawy wyborczej. Powyższe zapatrywanie jest oczywiście zupełnie błędne.

Broszura o podróży Hlinki.

Praga, 19 listopada. (Tel. pryw.). »Czeskie Slovo« donosi z Budapesztu, że na Węgrzech rozrzucono broszurę **o podróży Hlinki i Jeliczki do Paryża.** Autor broszury wywodzi, że podróż ta miała na celu wyswobodzenie Słowaków z pod jarzma czeskiego. »Słowacy — powiedziano w broszurze — woleliby żyć **raczej z dyabłami, niż z Czechami.** Słowacy są rojalistami, życzą sobie króla, na którego skroniach spocznie znowu korona św. Szczepana«.

ROZDZIAŁ WĘGLA ZAŁATWIONY.

Wiedeń, 19 listopada. (PAT). Donoszą z Morawskiej Ostrawy: Pułkownik Nutt oświadczył, że długie i uciążliwe rokowania pomiędzy poszczególnemi interesowanemi państwami w sprawie węglowej zostały nareszcie pomyślnie zakończone. **Tak Niemcy, jakoteż Polska i Czecho-słowacya, zgodziły się na klucz rozdziału węgla, proponowany przez komisyę węglową. Jako podstawa rozdziału dla poszczególnych krajów wzięty jest rok 1913.**

Połączenie telefoniczne z Wiedniem i Warszawą jest dzisiaj przerwane. **P. A. T.**

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ
z dnia 20 listopada 1919.

		dar.	żąd.
Akcye bankowe:			
Bank Przemysłowy		690'—	720'—
Bank Hipoteczny		710'—	—'—
Bank gal. dla handlu i przemysłu		570'—	600'—
Gal. ziem. Bank kredyt.		500'—	—'—
Gal. Bank Ludowy dla rolnictwa i handl.		280'—	—'—
Akcye Tow. handl. i przem.			
Polskie Tow. handlowe		449'—	480'—
	Tranzakcya	460'—	465'—
„Górka" fabryka cementu		925'—	975'—
Gal. akc. Zakłady górn. Siersza		990'—	1030'—
Waluty:			
Marki polskie		157'—	167'—
	Tranzakcya	167'—	163'—
Ruble carskie po 100 rb.		200'—	225'—
Ruble carskie po 500 rb.		205'—	230'—
	Tranzakcya		214'—
Ruble dumskie		80'—	90'—

Nadesłane.
(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcyi).

†

Teofila z Sygnowskich Trzcińska

wdowa po urzędniku magistratu miasta Krakowa

przeżywszy lat 72, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 20 listopada 1919 roku w Krakowie.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ulicy Zwierzynieckiej L. 36 na cmentarz krakowski nastąpi w sobotę, dnia 22 b. m., o godzinie 3 po południu.

Na ten obrzęd stroskana córka, syn, synowa i zięć zapraszają Krewnych, Przyjaciół Zmarłej i Znajomych.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odprawione zostanie w poniedziałek, dnia 24 b. m., o godzinie 9 rano w kościele św. Barbary.

Osobnych zawiadomień nie rozsyła się.

†

W niedzielę, dnia 23 b. m., o g. 10 rano jako w drugą rocznicę śmierci ś. p.

Zofii Elterleinowej

odbędzie się w kościele św. Barbary NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE na które rodzina zaprasza.

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca: RUDOLF OSMAN.

Dnia 12 października 1919 jadąc koleją z Cieszyna do B chni, między Krakowem a Bochnią zgubiłem portfel z ważnemi dokumentami, tymczasowem zaświadczeniem i kwotą 260 koron. Łaskawy znalazca zechce oddać za wynagrodzeniem pod adresem: Drabik Andrzej, wieś Wygoda, poczta Szczurowa. 11927

Zgubiono „kartę odroczenia" na rok na nazw. St. Skoczyńskiego. Uczciwego znalazcę uprasza się o doręczenie jej: ul. Dwernickiego 2, III p., drzwi 7. 11950

Koncypient rutynowany, z substytucyą, obejmie posadę od 1 grudnia. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod „Koncypient". 11741

Przystąpię

jako spólnik do rentownego interesu z kapitałem 60.000 do 70.000 koron. — Zgłoszenia pod **11637,** przyjmuje Adm. „Nowej Reformy". 11637 1 2

Poszukuję do kupna

lub dzierżawy młyna motorowego lub wodnego w mieście lub pobliżu miasta wschodniej lub zachodniej Galicyi. — Zgłoszenia przyjmuje J. Handler w Jaśle. 11606 1 2

KLOCE

na drzewo opałowe, twarde i miękkie, kupuje w większych ilościach firma E. Uderski i Ska, Kraków, ul. św. Sebastyana 20, I piętro, telefon Nr 1268. 11844 1 3

Motor gazowy

2-konny w bardzo dobrym stanie, zupełnie nowy, kompletny, z transmisyami zaraz **do sprzedania.** Wiadomość w księgarni S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie, Linia A—B. 11648 1 2

Dla panienki

do wynajęcia mieszkanie z utrzymaniem. Ul. Krowoderska 54, parter, oficyna, od 12—4. 11849 1 2

Kamienica 1-piętrowa

z ogrodem w XII dzielnicy do sprzedania. — Zgłoszenia listowne pod **Nr 10 W. P.** przyjmuje Admin. „Nowej Reformy". 11851

Chemik

lub **laborant,** obeznany z fabrykacyą **sztucznych wód mineralnych,** potrzebny. — Zgłoszenia listowne pod **„Chemik"** do Biura ogłoszeń „Lot", Kraków, Rynek gł. 7—8. 11854

Pożyczki

hipoteczne i administracyę realności załatwia kancelarya Dra E. Wolfa, Podgórze, ul. św. Benedykta 3, telefon 2283. 1186 1 6

Do sprzedania

akwarela Juliusza Kossaka. Ul. Basztowa 18, II p., na prawo, po południu. 11860 1 2

Szycie i naprawę bielizny oraz przeróbki sukien damskich wykonuję szybko i po cenach przystępnych w domu. Dębniki, ulica Zamkowa 2, II p., na prawo. 11867

Zamienię

śliczne boa i zarękawek z lisów niebieskich na futro męskie w dobrym stanie — najlepiej świtkę kangurową. Ul. Kochanowskiego 2c, II piętro. 11876

SPRZEDAM SKLEP

w śródmieściu. — Zgłoszenia pod **„Śródmieście"** przyjmuje Adm. „Nowej Reformy". 11877 1 2

Dom przy ul. Stradom do sprzedania. Gotówka potrzebna około 500.000 K. Pośrednictwo niedopuszczalne. — Wiadomość od godz. 9 do 3, zarządca domu, Rynek gł. 25. 11881

Pokój kawalerski

z komfortem, umeblowany, z elektryką, dla poważnej osoby za opał, zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia pomiędzy 2—4. Ul. Mazowiecka 19, mieszkanie 5. 11882

Panna

ze znajomością stenografii polskiej i niem., oraz pismem na maszynie znajdzie posadę. Zgłoszenia pisemne z odpisem świadectw należy wnosić do Biura transportowego Adolf Stern, Kraków, ul. św. Jana l. 18. 11883

Do sprzedania

pierwszorzędny zakład introligatorski z całkowitem urządzeniem maszynowem, z najlepszą klientelą. Wiadomość: ulica Szewska l. 19. 11884 1 3

Kupuję garderobę

męską, damską, używaną, oraz obuwie. — Zawiadomienie korespondentką: Dobrowolski, Kraków, ul. Mikołajska l. 10. 11604 8 20

73 morgów roli

w jednym kompleksie, 4 km od Oświęcimia, przy nowym torze kolei Oświęcim—Kęty, za przystępną cenę w całości lub częściami do nabycia. — Informacyj udzieli inż. Bolesław Skąpski, autoryzowany geometra cywilny, Kraków, ul. Kremerowska l. 10, I p. Telefon 2550. 11592 2 8

Nauczyciel do przedmiotów handlowych udziela lekcyj z zakresu szkół handlowych, jak również przygotowuje do egzaminów. Wiadomość: ul. Łobzowska l. 45, u stróża. 11878 1 2

Asystentka farmacyi

poszukuje posady w Krakowie lub na prowincyi. Zgłoszenia pod Skarżeńska, Kraków, ul. Karmelicka 35, III piętro. 11869

Pokój duży

dla osób przejezdnych do wynajęcia Ul. Karmelicka 28, II p., front na prawo. 11885

Sobolowe futro

duskie okazy nie do sprzedania w księgarni (ulica Floryańska 1). 11891 1 4

BUTY

wyrobu paryskiego, długie z najlepszego juchtu rosyjskiego, nieprzemakalne (kosztowały 475 franków) okazyjnie do sprzedania za K 3.000 w księgarni (ul. Floryańska l. 1) 11892 1 4

Kupię

1 duży dywan perski i 2 małe. — Zgłoszenia pod **A. H.** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 11898 1 6

Długoletnia krawcowa

przyjmuje wszelką robotę, jak również przeróbki w zakres krawiectwa damskiego wchodzące. — Wykonuje takowe po bardzo przystępnych cenach. Ul. Wrzesińska 8, parter dolny. 11288 3 3

Futro męskie, spodnie skórzane, płaszcze studenckie, ubrania frakowe, smokingowe i t. p. wszystko w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Ul. Mikołajska l. 10, I p., oficyny, w drugim podwórcu. 11605 3 5

Uprząż

nową, ongową, na czwórkę (węgierskie szorki) z srebrnemi okuciami sprzeda P. Orłoś, Lipnik, poczta Kańczuga. 11600 3 3

Kupię folwarczek

(może być z lasem) w pobliżu większego miasta, bez pośrednictwa. Jan Zieliński, Andrychów, Rynek 34. 11606 2 2

Wagon szkła

ptecznego do sprzedania. „Ekonomia", Kraków, ul. Dunajewskiego 2. 1161 3 3

Szukam pianina

o wypożyczenia. Zgłoszenia listowne pod **„Pianino"** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 11635 2 5

Koncypient z subst. i praktyką pomiarem. poszukuje zajęcia w biurze adwok. w Krakowie albo na prowincyi lub innej odpowiedniej posady. — Zgłoszenia pod **„Dow"** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 11666 2 2

Kilka wagonów

spirytusu 96% do sprzedania. Bliższa wiadomość: Morawska Ostrawa, ul. Schmidtowa 2, drzwi 4. 11671 2 2

Korki

używane w dobrym stanie kupuje po najwyższych cenach fabryka „Iskra", Kraków, ul. Łobzowska 6. 11658 2 6

Do sprzedania okazyjnie

lisiura do polowania lub do użytku w mieście, wierzch nowy, przedwojenny, **białe filcowe buty,** 78 cm wysokie do polowania lub do podróży, filc przedwojenny, **dwie nowe ułanki,** sukno najlepsze. Ulica Dietlowska 107, parter, od 2—4 po południu. 11641 2 3

Cieszący się oddawna uznaniem

TYMENTOL

do zębów w postaci eliksiru, proszku i pasty Centralnego laborat. chem. w Warszawie, poleca:

Wiktor Wanderer

skład farb i kosmetyków

Kraków, ulica Szewska l. 21.

11637 2 1

Kupię motor

elektryczny o sile 50 H. P. 3000 volt, 720—750 obrotów. Zgłoszenia z podaniem ceny i terminu dostawy pod **„Fabrykant"** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 11615 2 2

Potrzebny buchalter-korespondent

władający językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie. Zgłoszenia z podaniem warunków i odpisem świadectw nadsyłać: Syndykat handlowy kupców polskich, Kraków, Rynek główny 34. Oferty nieuwzględnione zwrócone nie będą. 11624 2 2

!! Dla Pań !!

Najstaranniej wykonywa kostyumy, płaszcze, świtki, wierzchy do futer, suknie spacerowe, spodnice i t. d. krojem francuskim i angielskim, pierwszorzędna pracownia (siły męskie)

Józef Gałązka

Kraków, ul. Floryańska l. 24.

10082 5 8

Księgarnia i skład nut

G. Gebethnera i Spółki w Krakowie

11221 2 8 poleca **nowości:**

	Koron
Boy. **Studya i szkice z literatury francuskiej**	36·—
Diveky A. **Węgrzy a Polacy w XIX wieku**	32·—
Drohocki i Josefert. **Przepisy o patentach** na wynalazki, o ochronie wzorów, modeli i znaków towarowych	12·—
Juroff J. **Śląsk górny a Polska**	7·—
Langer A. **Nasz Spisz i Orawa**	3·60
Mościcki H. **Unia Litwy z Polską** (Dokumenty i wspomnienia)	9·—
Nitsch K. **Mapa narzeczy polskich**	4·80
— **Mowa ludu polskiego**	5·—
Ricardo D. **Zasady ekonomii i podatkowania**	46·—
Tetmajer Wł. **Istota sporu czesko-polskiego**	6·—
Wartość i ocena. Wypisy ekonomiczne z dzieł autorów polskich i obcych	40·—
Zawiliński R. **Nasz język ojczysty** w przeszłości i teraźniejszości	15·—

Katalog dzieł nakładowych wysyłamy na żądanie bezpłatnie.

Do cen dolicza się 10% dodatku drożyźnianego.

Dzieła powyższe nabyć można we wszystkich księgarniach.

KILKU

URZĘDNIKÓW

władających dobrze językiem niemieckim, biegłych w pracy biurowej, możliwie obeznanych z handlem żelaza, przyjmie Polskie Towarzystwo handlowe, T. A. w Krakowie. Zgłoszenia osobiste w Oddziale żelaza, ul. Sławkowska 1, II. p. 11865 1 6

Panna biurowa

z dokładną znajomością języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie, pisząca biegle na maszynie, umiejąca prowadzić księgi (niekoniecznie samodzielnie), poszukiwana do natychmiastowego wstąpienia. Zgłoszenia z odpisami świadectw i podaniem wysokości żądanego wynagrodzenia pod: **„Skrytka pocztowa Nr 151, Kraków".** 11829 2 3

Dom handlowy „Mercatorium"

S. z o. p. Lwów, Batorego 34 oferuje

Olej rycynowy

techniczny, angielski,

Tran techniczny, Kwebrachowy ekstrakt

dla celów garbarskich. 11828 1 3

Artystyczna pracownia i odlewarnia metali

Hermana Świczarczyka

Kraków, ul. Starowiślna L. 53

wykonywa następujące roboty: odlewy metalowe według modeli nadesłanych lub własnych — podejmuje się wszelkich robót tokarskich ze stali, metalu i żelaza — wykonywa armatury, łożyska metalowe **po umiarkowanych cenach.**

11852 1 3

Na wzór MYDEŁ „ELIDA"

wyrabiamy przy pomocy chemika tejże fabryki mydła, przewyższające wszystkie fabrykaty w tym zakresie

„DEHA" fabryka wyrobów perfumeryjnych **Warszawa.**

Wyłączna sprzedaż na Galicyę i Śląsk:

B. Gross, Kraków, Grodzka 59
i J. Wanderer, Kraków, Berka Joselowicza 4.

Fabryczny skład u firmy: 11767 1 2

B. Gross, Kraków, ul. Grodzka 59.

Ogłoszenie licytacyi.

Sprzedaż licytacyjna przedmiotów złotych i srebrnych, jednego obrazu, gramofonu i zegara stojącego po ś. p. ks. J. D. pozostałych, odbędzie się w biurze notaryalnem, przy ulicy św. Jana l. 6, dnia 28 listopada 1919 o godzinie 2 po południu.

Notaryusz jako komisarz sądowy:

11773 2 3 **Dr Myciński.**

Popierajmy własny przemysł.

LISY, KUNY TCHÓRZE, WYDRY

surowe

z nadchodzących polowań kupujemy w każdej ilości po bardzo **dobrych cenach.**

ST. WROŃSKIEGO SYNOWIE

Magazyn futer

Kraków, pl. Szczepański l. 2.

10148 4 6

Popierajmy własny przemysł.

Konkurs.

Wydział powiatowy Sejmiku stopnickiego z siedzibą w Busku Kieleckim rozpisuje niniejszem konkurs na posadę

buchaltera Wydziału powiatowego.

Reflektuje się na siłę rutynowaną, dokładnie obeznaną z prowadzeniem kasowości przy władzach samorządowych.

Do powyższej posady przywiązana jest pensya początkowa IX lub VIII klasy płacy (według posiadanych kwalifikacyj) urzędników państwowych w Kongresówce z dodatkiem sejmowym.

Ubiegający się o posadę winni wnieść podania wraz z załącznikami ostatniego świadectwa (w odpisie) z ukończonych studyów, odbytej praktyki, metryki, świadectwa zdrowia i krótkim przebiegiem życia **do końca listopada b. r.** do Wydziału powiatowego w Busku.

11681 2 2 Przewodniczący Wydziału powiatowego w Busku Kieleckim.

Gospodyni z chlubnemi świadectwami szuka posady zaraz lub od 1 grudnia we dworze lub u samotnego mężczyzny. Gotuje bardzo dobrze. Zgłoszenia pod **S. A.** przyjmuje Adm. „Nowej Reformy". 11716 2 2

Słuchacz praw

poszukuje posady jako praktykant w aptece ewentualnie w Banku. Zgłoszenia: B. Sternberg, Jordanów. 11722 3 3

3 pokoje z przedpokojem

(kuchnię łatwo można postawić) **zamienię** na 4-pokojowe mieszkanie z komfortem. Zapłacę odstępne i wysoki czynsz. Zgłoszenia pod **„A. L. 1919"** przyjmuje Admin. „Nowej Reformy". 11718 2 2

Panna biurowa

ze znajomością stenografii polskiej i niemieckiej, umiejąca pisać na maszynie, znajdzie zaraz posadę w większem przedsiębiorstwie. — Zgłoszenia pod **R. H. T.** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 11676 2 3

Dywan smyrneński

prawie nowy, o żywych kolorach 6×7 (42 m²) i duży świecznik z pająkami, razem na 36 świateł, do sprzedania. Wiadomość: ul. Poselska 17, I piętro, na prawo. 11674 2 3

Sklepowa kasa

registrowana, średniej wielkości, do sprzedania. Wiadomość w piekarni ul. Wiślna 5. 11717 3 4

Poszukuję

stałej maszyny parowej 60 HP, z kotłem parowym, w dobrym stanie; również 1 komina 20 metrów wysokiego. Zgłoszenia: Alter Halpern, Bolechów. 11669 2 3

Młocarnia

parowa o sile 5 HP w dobrym stanie do sprzedania. Również futro podróżne, rosyjskie barany, okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: ul. Wolska 15, I. p., drzwi na lewo 11661 2 3

Drzewo

miękkie, opałowe, szczepane, zupełnie suche, zamawiać można w każdej ilości wagonów. Zgłoszenia pod **„drzewo suche Nr 152",** przyjmuje Adm. „Nowej Reformy". 11659 2 4

Dla młynów

gaza szwajcarska jedwabna we wszystkich numerach.
Pasy transmisyjne (konopne, gumowe i włosowe).
Gurty konopne do elewatorów we wszystkich szerokościach oraz inne **artykuły** młynarskie poleca do natychmiastowej dostawy

Biuro techniczne

A. ROMER

Kraków, ul. Długa l. 74.

11705 3 3

Akademik

poszukuje lekcyi w zakresie gimnazjum klas. Zgłoszenia pod **„Akademik 500"** przyjmuje Adm. „N. Ref." 11720 2 2

Handlowiec poszukuje posady jako kierownik filii lub jako magazynier, ekspedyent w przedsiębiorstwie handlowem lub przemysłowem. Zgłoszenia pod **Posada 1920,** przyjmuje Administr. „Nowej Reformy". 11747 2 3

Maturzysta

szkoły realnej poszukuje lekcyi. — Zgłoszenia z podaniem warunków pod **„Technik 200"** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 11806 2 2

Dyplomowana pianistka

udziela lekcyj gry na fortepianie starszym i dzieciom, metodą najświeższą. Ul. Długa 18, II p., na prawo. Zgłoszenia od godz. 10—3. 11780 2 3

Papier listowy z literami

2590 kopert a 10 sztuk do sprzedania po cenie bardzo przystępnej w Krakowskiem Towarzystwie handlowem, ul. Szpitalna l. 28, II p. 11751 2 2

Przedsiębiorstwo przemysłowe

doskonale prosperujące, z wykazanym dochodem netto około 60.000 K rocznie, jest z powodów rodzinnych zaraz do sprzedania. Zgłoszenia do biura „Ruch" pod **„Dobra lokata",** Kraków, ul. Szczepańska 9. 11838 2 3

Apteka Jarosza

w Nowym Sączu

poszukuje **magistra (y), asystenta (ki).** 11824 2 3

SKLEP

nadający się na cukiernię, nieduży, wynajmę lub wydzierżawię. Zgłoszenia pod **„Śródmieście"** przyjmuje Adm. „N. Ref." 11795 2 2

Biuro elektro-techniczne

w Krakowie poszukuje urzędnika, obeznajomionego z buchalteryą i kalkulacyą. — Pożądana praktyka w zakładzie technicznym. — Zgłoszenia z dokładnem curriculum vitae i odpisami świadectw pod **„Urzędnik handlowy"** przyjmuje Adm. „N. Ref." 11771 2 2

6 tysięcy koron

dam za wyszukanie mieszkania, 3 lub 4 pok. z komf., w dzielnicy I lo IV. Zgłoszenia pod **„nagle"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 11769 2 3

Poszukuję do kupna

biurka amerykańskiego i fotela do tegoż. Zgłoszenia do Dra Schellera w Krakowie, ul. św. Gertrudy l. 8. 11763 2 2

Sprzedam

2000 kartonów, różne opak., na herbatę; 100 różnych sztandów aptekarskich i filty; 50 kg podbiału; 400 kg witryolu żelaza; 500 sztuk igieł 4—8" do worków; 10.000 paczek proszku do s[illegible]owania **F. Bakiarz, Dom handlowy, Kraków, ul. Długa 31.** 11745 2 2



Świerzb usuwa w ciągu 3 dni mydlana **„Maść P-ra Hebdy"** uznana przez powagi lekarskie.

Łatwo się wciera, ma przyjemny zapach, nie plami bielizny i ciała, z łatwością się zmywa wodą. Żądać w aptekach i składach aptecznych tylko **„Maść P-ra Hebdy"** z świerzbowcem na etykiecie. Słoik na 1 3, 12 osób. Tow. E. Hebda i S-ka, Warszawa, Elektoralna 18, telef. 1-37. **Dla koni od świerzbu i parchów „Ekwol-Hebda".** **Skład na Kraków: M. Mastowski, apteka „pod Barankiem", Mały Rynek.** 11695 2 8

Konkurs.

Wydział powiatowy Sejmiku stopnickiego z siedzibą w Busku Kieleckim rozpisuje niniejszem konkurs na posadę

sekretarza Wydziału powiatowego.

Warunki przyjęcia: 1) ukończony fakultet prawniczy z przepisanymi egzaminami 2) praktyka samorządowa lub administracyjna na odpowiedzialnem stanowisku; 3) wiek do lat 45; 4) świadectwo zdrowia. — Do powyższej posady przywiązana jest pensya początkowa VII klasy płacy urzędników państwowych w Kongresówce z dodatkiem sejmowym. Ubiegający się o posadę winni wnieść podanie z powyższymi załącznikami w odpisie i krótkim przebiegiem życia do **końca listopada b. r.** do Wydziału powiatowego w Busku Kieleckim.

11681 2 2 **Przewodniczący Wydziału powiatowego.**

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy karny w Krakowie wydał w dniu dzisiejszym pod przewodnictwem S. s. o. Szajdzickiego, przeciw Samuelowi Czosnkowi, lat 43, urodzonemu w Luborzycy, rel. mojż., synowi Lejzora i Sary, żonatemu, kupcowi, zamieszkałemu w Krakowie — po przeprowadzeniu rozprawy głównej dnia 7 maja 1919 — następujący

WYROK:

Oskarżony Samuel Czosnek winien jest występku z § 23 L. 1 c. r. z 24 marca 1917 L. 131 Dz. u. p., popełnionego przez to, że w Krakowie w drugiej połowie roku 1917 środki żywności, a mianowicie masło przerabiał na mydło, a więc czynił niezdolnem do ludzkiego spożycia, aby je pozbyć z większym zyskiem. Za ten czyn karygodny skazany zostaje oskarżony w myśl § 23 powołanego ces. rozp. przy zastosowaniu §§ 266 i 260 lit. b. u. k., na karę ścisłego aresztu przez sześć tygodni, obostrzonego jednem twardem łożem w ciągu kary, z wliczeniem do tej kary aresztu śledczego od 3 grudnia 1917 godz. 12 w południe do 7 grudnia 1917 godz. 12 w południe, oraz na karę pieniężną w kwocie 4.000 (cztery tysiące) koron, ewentualnie w razie nieściągalności na dalszą karę aresztu przez cztery miesiące, a w myśl § 389 p. k. na ponoszenie kosztów postępowania karnego. Zarazem orzeka się w myśl § 43 powołanego ces. rozp. przepadek zakwestyonowanego mydła w ilości 3.400 kg na rzecz skarbu państwa, a w myśl § 45 tegoż ces. rozp. zarządza się na koszt oskarżonego jednorazowe ogłoszenie tenoru wyroku w wychodzącem w Krakowie czasopiśmie „Nowa Reforma". 11804